

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 81 — Rok VII.

PIĄTEK 23 MARCA 1951 ROKU.

CENA 10 GR.

## Wszystkie siły dla obrony pokoju Europejska Konferencja Robotnicza otworzy nowy etap walki z podżegaczami wojennymi Pierwsze delegacje zagraniczne przybyły do Berlina

**BERLIN (PAP).** — Kierownictwo Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB) wydało odezwę do delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą, która odbędzie się w dniach 23—25 marca w Berlinie. Odezwa głosi:

„Witamy Was serdecznie w imieniu całej niemieckiej klasy robotniczej. Przybywacie do Berlina, by obrócić wad nad wzmożeniem i wspólnym zorganizowaniem walki europejskiej klasy robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Reprezentujecie dziesiątki milionów robotników z całej Europy, którzy są ogromnie zaniepokojeni z powodu remilitaryzacji Niemiec i z powodu zbrojeń w krajach kapitalistycznych. Chodzi o to, by zapobiec trzeciej wojnie światowej, która oznacza bezmiar krwi i nędzy. Chodzi o to, by niezłomie walczyć przeciwko zbrojeniom i ich skutkom, polegającym na stałym pogarszaniu się sytuacji materialnej robotników we wszystkich krajach kapitalistycznych. Walka o pokój — to walka o zapewnienie szczęśliwej przyszłości. Uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec będą posiadały o-

gromne znaczenie dla prowadzonej przez klasę robotniczą walki o pokój, dla całego światowego ruchu w obronie pokoju. Zobowiązujemy się wyżyć wszystkie siły, by pomóc w realizacji uchwał, które powziemy Wasza tak ważna konferencja.

Niech żyje Jedność akcji klasy robotniczej w walce o pokój!

Niech żyje Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec!

Parlament prowincjonalny w Brandenburgii (NRD) powziął jednomyślnie uchwałę, w której wita Europejską Konferencję Robotniczą.

Do Berlina przybywają już delegacje na Europejską Konferencję Robotniczą. W dniu 20 bm. przybyła do Berlina grupa delegatów francuskich oraz delegacja bułgarska z członkiem Centralnej Rady Bułgarskich Związków Zawodowych — Koźłakowem — na czele. W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie dalszych 100 delegatów z Francji, Związku Związków Rumunii za powiadziły przyjazd 10 delegatów, węgierskie związki zawodowe — 3

delegatów. Austrię reprezentować będzie 10 delegatów. Z zakładów przemysłowych Hamburga (Niemcy Zachodnie) przybędzie według dotychczasowych danych — 38 delegatów.

**BERLIN (PAP).** — Z różnych okolic Niemiec napływają wiadomości o wyborze delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą.

W Rostoku podczas uroczystego pożegnania delegatów przedstawiciele załóg robotniczych wezwali ich

do wzmożenia akcji na rzecz Jedności europejskiej klasy robotniczej i do wystąpienia z całą energią przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Do Berlina udali się już delegaci z Turyni.

**PARYZ (PAP).** — Ogólnokrajowy kongres nauczycieli szkół zawodowych po referacie sekretarza generalnego CGT Le Leapa na temat walki o pokój powziął jednomyślną uchwałę witaającą Europejską Konferencję Robotniczą.

W skład delegacji, na czele której stoi wiceprzewodniczący CRZZ — Aleksander Burski i działacz robotniczy, sekretarz delegacji — Władysław Góralski, wchodzi m. in.: górnik Woźniak z kop. im. Thoreza, górnik Hajduk z kop. „Kazimierz Juliusz” oraz działacz robotniczy Benikowski, robotnicy budowlani: Kozak z MDM, Figiel z Nowej Huty oraz Markow z PPB, robotnicy metalowi Koszowska z Ursusa i Nowicki z Zakładów im. Stalina w Poznaniu. Hutnicy — Soltysiak z huty „Częstochowa” i Szczekiel z huty „Pokój”, działacz robotniczy ze Śląska — Hanke, włókniarze: Szczepińska z ZPB im. Stalina w Łodzi.

**Wyjazd delegacji robotników polskich**

**WARSAWA (PAP).** — Dnia 21 bm. w godzinach wieczornych opuściła Warszawę delegacja polskich robotników na Europejską Konferencję Robotniczą, która rozpoczyna swe trzydniowe obrady w Berlinie dziś, dnia 23 bm.

W skład delegacji, na czele której stoi wiceprzewodniczący CRZZ — Aleksander Burski i działacz robotniczy, sekretarz delegacji — Władysław Góralski, wchodzi m. in.: górnik Woźniak z kop. im. Thoreza, górnik Hajduk z kop. „Kazimierz Juliusz” oraz działacz robotniczy Benikowski, robotnicy budowlani: Kozak z MDM, Figiel z Nowej Huty oraz Markow z PPB, robotnicy metalowi Koszowska z Ursusa i Nowicki z Zakładów im. Stalina w Poznaniu. Hutnicy — Soltysiak z huty „Częstochowa” i Szczekiel z huty „Pokój”, działacz robotniczy ze Śląska — Hanke, włókniarze: Szczepińska z ZPB im. Stalina w Łodzi.

**Ambasador ZSRR przybył do Warszawy**

**WARSAWA (PAP).** — Dnia 21 bm. przybył do Warszawy nowymianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Arkadi A. Sobolew, witaany przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Henryka Bireckiego.

Na dworcu obecni byli: przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Polski — Radzieckiej tow. Edward Ochab oraz tow. Ostap Duski.

Przybyłego ambasadora witali również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz pracownicy ambasady ZSRR w Warszawie.

## Fala strajków rozszerza się

Rząd Queuille wykorzystuje wojsko i policję do zdławienia rosnącego oporu mas

**PARYZ (PAP).** — Sytuacja strajkowa we Francji ulega dalszemu zaostrzeniu. Fala strajków rozszerza się na ośrodki prowincjonalne. W Paryżu trwa strajk pracowników kolei podziemnej i autobusów miejskich. Komitet strajkowy złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji związkowych zaprotestował przeciwko obsadzeniu stacji koleji podziemnej przez wojsko i policję. Komitet skierował do policjantów paryskich list, wzywając ich, aby nie dali się użyć do akcji przeciw strajkującym.

Oprócz kolejarzy paryskich strajkują pracownicy kolei w Nagres le Havre, Lyon, Rouen, Chartres, Orléans, Marseille, Brest i Dijon.

Dziennik „Le Monde” pisze, że należy się liczyć z rozszerzeniem strajku kolejarzy na całą Francję. Większość pracowników elektrowni i gazowni okręgu paryskiego

przerwała pracę. Rząd próbował złamać strajk, usuwając przy pomocy policji pikiety strajkowe sprzed 5 największych elektrowni i gazowni. Wobec zdecydowanej postawy robotników, policja wycofała się, pozostawiając pikiety na miejscu.

Prasa paryska podaje, że prezydent Vincent Auriol, który we wtorek odpytał do Stanów Zjednoczonych był zmuszony odbyć drogę z Paryża do portu Le Havre samo-

chodem, ponieważ pociąg na tej linii nie kursuje.

**PARYZ (PAP).** — Kierownictwo Powstającej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat, w którym pozdrawia robotników walczących o podwyżkę płac. CGT energicznie protestuje przeciw wykorzystaniu wojska i policji w charakterze łamiących strajki i stwierdza, że rząd gwałci prawo do strajku zagwarantowane przez konstytucję.

**Coraz więcej palaczy kotłowych przystępuje do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla**

Coraz to więcej załóg kotłowni i elektrowni podejmuje apel „Sombierek” i ZPB im. Stalina.

I tak palacze Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego im. Ofiar 10 Września — Walenty Ogrodowczyk i Michał Wrzesiński zobowiązali się do końca 1951 r. zaoszczędzić 86,5 ton węgla, wartości 3.892 zł., — wzywając jednocześnie do podjęcia podobnych zobowiązań palaczy kotłowych oddziału farbiarni z Zakładów Curie-Skłodowskiej.

Do współzawodnictwa przystąpiła również załoga kotłowni Południowo-Lódzkiej Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego oraz palacze ZPB im. Róży Luksemburg, którzy wezwali do podjęcia w ich ślady załóg kotłowni z ZPB im. Liebknechta.

## Nowy sukces gospodarczy Bułgarii

**Zniesienie systemu kartkowego na twardy przemysłowe**

**SOFIA (PAP).** — Prasa bułgarska opublikowała uchwałę Rady Ministrów i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o zniesieniu systemu kartkowego na towary przemysłowe, o ustanowieniu jednolitych, zniżonych cen państwowych na te towary oraz o podniesieniu płac robotników i urzędników.

Rada Ministrów i KC KPB — czytamy w uchwałę — uważają, że w

## Młodzież polska uroczysto obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży

**WARSAWA (PAP).** — W dniu 21 bm. rozpoczął się Światowy Tydzień Młodzieży. 20 bm. w przeddzień inauguracji Tygodnia we wszystkich miastach odbyły się capstrzyki i wielkie pochody młodzieżowe.

M. in. 40 tys. młodzieży robotniczej i szkolnej w uroczystym capstrzyku we WROCLAWIU zmanifestowało swe braterskie uczucia dla postępowej młodzieży całego świata. Ponad 15 tys. młodych robotników, uczniów szkół średnich i podstawowych oraz studentów wzięło udział w pochodzie, który przeciągnął ulicami GDANSKA. Wieczorem młodzież zgromadziła się w świetlicach, gdzie odbywały się zabawy, wieczornice i występy artystyczne.

W ciągu Tygodnia młodzież zbiera się na licznych akademiach i wieczorach literackich, zaznajamiających z życiem i osiągnięciami młodzieży radzieckiej, krajów demokracji ludo-

wej i postępowej młodzieży całego świata.

Omawiane będą również działalność i zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Jednocześnie w dalszym ciągu odbywają się zebrania, na których młodzież melduje o realizacji zobowiązań powziętych dla uczczenia Tygodnia.

Witając Światowy Tydzień Młodzieży, poważnie wzmogły swoją wydajność i zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Witając Światowy Tydzień Młodzieży, poważnie wzmogły swoją wydajność i zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Witając Światowy Tydzień Młodzieży, poważnie wzmogły swoją wydajność i zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Witając Światowy Tydzień Młodzieży, poważnie wzmogły swoją wydajność i zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.



Za kilkanaście dni rozpocznie się w naszym województwie siew wiosenny. W POM w Bogdanie w pow. brzezińskim wyremontowano już wszystkie ciągniki i narzędzia rolnicze.

Na zdjęciu: długi rząd plącho i siewników, przygotowanych do pracy na polach spółdzielni produkcyjnych oraz matorolnych i średniorolnych chłopów.

## „Zewrzymy szeregi narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni”

### Apel III krajowego zjazdu ZNP do nauczycieli polskich

**WARSAWA (PAP).** III krajowy zjazd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego na zakończenie obrad uchwalił apel do nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia, z wezwaniem do mocniejszego zwarcia szeregów narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, z wezwaniem do wzmożenia pracy nad socjalistycznym wychowaniem młodzieży.

„Zwracamy się do Was — głosi apel — do niestrudzonej armii oświatowców, nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia z wezwaniem, abyśmy jeszcze silniej zwrarli nasze szeregi w walce o wykonanie wielkich zadań, jakie stawia przed nami nasza ojczyzna. Na nas ciąży odpowiedzialność za życie naszych dzieci, za młode pokolenie, które śmiało i ufnie patrzy w promienną przyszłość naszego narodu”.

Wskazując na jednocześnie się wszystkich uczuciów Polaków, w obojętności imperializmu na naszą niepodległość i nasz twórczy dorobek, w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni apel stwierdza:

„My, nauczyciele Polski Ludowej świadomi historycznej doniosłości tych wielkich zadań, wzmocnijmy nasze wysiłki, aby w codziennym trudzie w szkole i poza szkołą realizować twórcze dzieło wychowania socjalistycznego. Porwać musimy naszą młodzież gigantycznym rozmachem budownictwa socjalistycznego, twórczym patosem dzisiejszych osiągnięć i czynów, w których uczestniczą coraz większe masy ludu polskiego”.

„Z upodzielonej w ustroju kapitalistycznym warstwy pracowników umysłowych, nauczycielstwo stało się w Polsce Ludowej jedną z ważnych dźwigni narodu w jego dążeniu wyczołgać się do dobrobytu i postępu”.

Następnie apel wzywa nauczycielstwo polskie do nieustannego podnoszenia, świadomości ideologicznej i politycznej, doskonałości metod wychowawczych, do usprawnienia pracy za wodowej i społecznej.

Apel z naciskiem podkreśla potrzebę wpojenia młodzieży dumy z najświatlejszych zwycięstw narodu, z jego wielkiego dorobku kulturalnego i naukowego, z jego pięknych tradycji.

Apel walk „za naszą i waszą wolność”.

W zakończeniu apelu czytamy: „Musimy przodować w pracy społeczno-politycznej, rozwijać szeroką działalność kulturalno-oświatową w organizacjach masowych, walczyć o ostateczną likwidację analfabetyzmu w naszym kraju, o coraz szybsze przeobrażenie się zafacanej wsi polskiej. Każdy nauczyciel — to obrońca i radca szerokiej masy ludu polskiego”.

„III krajowy zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego wzywa Was, drodzy koledzy i koleżanki, abyście w myśl wskazań Prezydenta Bolesława Bieruta stali się „motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu”.

„III krajowy zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego wzywa Was, drodzy koledzy i koleżanki, abyście w myśl wskazań Prezydenta Bolesława Bieruta stali się „motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu”.

„III krajowy zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego wzywa Was, drodzy koledzy i koleżanki, abyście w myśl wskazań Prezydenta Bolesława Bieruta stali się „motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu”.

„III krajowy zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego wzywa Was, drodzy koledzy i koleżanki, abyście w myśl wskazań Prezydenta Bolesława Bieruta stali się „motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu”.

„III krajowy zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego wzywa Was, drodzy koledzy i koleżanki, abyście w myśl wskazań Prezydenta Bolesława Bieruta stali się „motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu”.

**Zamach na ministra oświaty w Teheranie**

**MOSKWA (PAP).** — Agencja TASS donosi z Teheranu: Dnia 19 marca jeden ze studentów uniwersytetu teherańskiego wystrzelił z rewolweru zraniając dziecko na wydziale prawnego — Abdol Hamida Zangene.

Zangene pełnił funkcję ministra oświaty w rządzie zamordowanego niedawno gen. Razmari.

**Z całego świata**

— **BERLIN.** „Rząd” w Bonn mianował ostatnio specjalnego doradcę dla spraw lotnictwa. Doradcą tym został były szef sztabu generalnego hitlerowskiego lotnictwa wojskowego, osławionej „Luftwaffe” — gen. Kreipe.

— **NOWY JORK.** Sekretarz „Komitetu walki o wolność Afryki Północnej” Buhafa wystosował do ambasadora francuskiego w Waszyngtonie pismo, w którym oskarża wywiad francuski o organizowanie spisku, mającego na celu zamordowanie gubernatora Marakeszu — El. Glau.

— **BERLIN.** Agencja ADN donosi o opublikowaniu fotokopii telegramu papieskiego do zbrodniarza wojennego Oswalda Pöhla. Telegram ten głosi: „Ojciec święty powodowa ny miłością ojcowską, udziela Oswaldowi Pöhlowi swego apostołskiego błogosławieństwa, jako rękami szczytę dregę pocieszenia boskiego”. Pod teogramem widnieje podpis watykańskiego sekretarza stanu: Montini, Substitutus.

— **PEKIN.** Lama świątyni Gubon w Sinmie (stolica prowincji Tsing-hai), który przybył niedawno do Pekinu, złożył wizytę Mao Tse-tungowi, Czu-teh i Czou En-laiowi.

# Na nowym etapie walki o oszczędne zużycie węgla

Walka o oszczędność węgla weszła na nowy, wyższy etap, zapoczątkowany wezwaniem do współzawodnictwa, rzuconym przez załogę elektrowni „Szombierki”.

Na apel „Szombierki” odpowiadają załogi elektrowni i kopalni z całej Polski, współzawodnictwo rozwija się z dnia na dzień już nie tylko w przemyśle energetycznym, ale objęło przemysł włókienniczy, węglowy, metalowy, chemiczny i PKP.

To już nie sporadyczna akcja ograniczona zasięgiem kilku fabryk, jednego miasta czy województwa, a szeroki zorganizowany front walki o oszczędne i racjonalne zużycie węgla.

Wytoczne VI Plenum KC PZPR jasno postawiło sprawę, że od zmniejszenia ilości spalonego węgla na jednostkę produkcyjną zależy przede wszystkim, a to w bardzo poważnym stopniu, wykonanie stałe wzrastających zadań produkcyjnych, pokrycie zapotrzebowania eksportowych, niezbędnych dla wzmocnienia naszego potencjału gospodarczego. Ilość zużytego węgla i poczynione na tym polu oszczędności staną się w najbliższej przyszłości miernikiem sprężystości organizacyjnej zakładów, ich załóg i kierownictwa technicznego.

Podjęte obecnie przez poszczególne załogi kopalni i elektrowni zobowiązania, choć w pełni realne, bezsprzecznie nie należą do łatwych. Ale czym zadanie trudniejsze tym większa radość i dumna z jego zwycięskiej realizacji. Dlatego też zobowiązania podejmowane są z entuzjazmem i znajdują coraz to szerszy odzew.

Dotychczas na wezwanie „Szombierki” odpowiedziało około 50 zakładów przemysłowych i elektrowni. Załogi ich zobowiązały się w ciągu bieżącego roku zmniejszyć zużycie węgla od 3 do 9 procent. Co to oznacza? Oznacza to, iż już dzisiaj wiele tysięcy ton, a w niedalekiej przyszłości dziesiątki tysięcy ton „czarnych diamentów” będą mogły być zużyte w innych dziedzinach naszej gospodarki, w transporcie, pokryte zostanie zapotrzebowanie nowopowstałych fabryk, usprawnione będą dostawy dla potrzeb ludzkiej pracy.

Instalator współzawodnictwa w racjonalnym spalaniu węgla, Łódzki pałac tow. Chajki, zaoszczędził od 3 lutego do 15 marca br. 16.500 kg. węgla. Ilości, zadeklarowane przez zakłady, które pierwsze na naszym terenie podjęły wezwanie „Szombierki”, a więc przez ZPB im. Stalina, Elektrownię Łódzką, ZPB im. Marchlewskiego, ZPW im. Niedzielskiego, ZPW im. 9 Maja, ZPW im. Reymonta i ZPW im. Struga wynoszą ponad 10.000 ton, to znaczy tyle ile wynosi przeciętne dwutygodniowe zużycie węgla dla potrzeb gospodarstw domowych mieszkańców naszego miasta.

A przecież dopiero część zakładów zgłosiła swój akces. Są to więc liczby imponujące i świadczące zarazem o olbrzymich możliwościach i rezerwach, ukrytych na tym odcinku.

Zobowiązania załóg kopalni i elektrowni nie idą zresztą wyłącznie po linii ograniczenia zużycia węgla, ale również i po linii lepszego jego anizacji dotychczas wykorzystania, zastępowania wysokowartościowych gatunków odpadkami. W ten sposób np. pracownicy działu energetycznego ZPB im. Marchlewskiego postanowili zaoszczędzić 5.500 ton węgla asortymentowego, a załoga Elektrowni Łódzkiej zwiększyć zużycie węgla odpadkowego o 21 proc. do 53 proc. Oto nowe wspaniałe możliwości, nowe źródła poważnej oszczędności kosztów własnych.

Nie ulega wątpliwości, że dalszy rozwój współzawodnictwa i szeroka wymiana doświadczeń na tym polu pomiędzy pracownikami wydziałów energetyki, palaczami, technikami i inżynierami, wykrywać będą coraz to nowe źródła i możliwości, nowe i lepsze metody dalszego zmniejszenia zużycia paliwa, a dostarczenie przez państwo naszym silownikom nowoczesnych aparatów kontrolnych umożliwiły szybkie opracowanie i zastosowanie ścisłych reżimów technologicznych, niezbędnych do dalszej, jeszcze wydajniejszej pracy.

# Mocarstwa zachodnie uparcie sprzeciwiają się rozpatrzeniu zagadnienia redukcji zbrojeń

## Min. Gromyko podsumowuje dotychczasowe wyniki obrad

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, odbyłym pod przewodnictwem delegata brytyjskiego, Daviesa, jako pierwszy przemawiał przedstawiciel ZSRR, Gromyko, który podsumował na wstępie pewne wyniki dotychczasowych dwutygodniowych obrad.

Gromyko przypomniał, że w wyniku rozpatrzenia propozycji wniesionych przez wszystkie cztery delegacje, osiągnięto porozumienie co do jednego punktu porządku dziennego, a mianowicie „problemów dotyczących przywrócenia jednolitości Niemiec i przygotowania z nimi traktatu pokojowego”. Porozumienie to osiągnięto zostało dzięki temu, że delegacja radziecka, uwzględniając sprzeciw przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, zgodziła się na przededagowanie tego punktu, skreślając zeń wzmianki o przyspieszeniu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofaniu stosownie do tego wojsk okupacyjnych z Niemiec, jakkolwiek uważała, że rozpatrzenie tych spraw jest nieodzowne z punktu widzenia utrwalenia pokoju w Europie.

Delegacja radziecka powiedziała Gromyko — zgodziła się na mniej

jasne sformułowanie trzech mocarstw zachodnich, mając nadzieję, że rozpatrzenie przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych zagadnienia traktatu pokojowego z Niemcami przyczyni się do przyspieszenia zawarcia tego traktatu z Niemcami i wycofania stosownie do tego wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Nie można zgodzić się na to — ciągnął dalej Gromyko — aby w chwili, gdy nad Europą zawisła groźba odrodzenia militarystyki niemieckiej, porządek dzienny Rady Ministrów Spraw Zagranicznych nie obejmował zagadnienia wykonania przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Podkreślając, że historia daje wiele przykładów do czego prowadziły wyścigi zbrojeń i odrodzenie militarystyki niemieckiej, przedstawiciel ZSRR oświadczył: Wystarczy wspomnieć o Hitlerze, któremu pozwolono uzbroić się po zęby i co więcej, któremu pomagano w tym z zagranicy za pośrednictwem Kruppów, Schachów i innych przewodników monopolu niemieckiego, których obecnie władze okupacyjne mocarstw zachodnich noszą na rękach i którym przekazyują ster rządów w Niemczech Zachodnich.

Nawiązując do twierdzenia przedstawicieli trzech mocarstw, że redakcja propozycji radzieckiej w sprawie zbadania przyczyn napięcia

międzynarodowego w Europie nie uwzględnia pewnych też zawartych w propozycjach trzech mocarstw, zwłaszcza w sprawie wykonania przez cztery mocarstwa „zobowiązań wypływających z istniejących uкладów”, Gromyko oświadczył:

Delegacja radziecka nie uważała za konieczne wspominać o tym, gdyż główne zagadnienia dotyczące demilitaryzacji Niemiec, przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie oraz redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw postawione zostały w propozycji delegacji radzieckiej. Delegacja radziecka uważała za niepożądane, aby jakieś inne mniej ważne sprawy przesłoniły zagadnienia główne. Jednakże delegacja radziecka uważa za możliwe uwzględnienie życzenia przedstawicieli trzech mocarstw i pragnąc ułatwić uzgodnienie punktów porządku dziennego, proponuje następujące sformułowanie jednego punktu: „Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków niezbędnych dla zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między ZSRR, USA, Anglią i Francją, włączając w to sprawę redukcji sił zbrojnych USA, ZSRR, Anglii i Francji i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad dokonaniem redukcji sił zbrojnych, jak również rozpatrzenia innych środków w celu usunięcia groźby wojny i obawy przed agresją oraz sprawy wykonania zobowiązań wypływających z istniejących uкладów i porozumień między czterema mocarstwami”.

W zakończeniu Gromyko wyraził nadzieję, że wspomniana propozycja radziecka, uwzględniająca szereg życzeń przedstawicieli trzech mocarstw, spotka się z ich strony z przychylnym przyjęciem.

# Lud Francji popiera stanowisko ZSRR na konferencji zastępców ministrów

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Humanite” opublikował tekst pisma Francuskiej Rady Obróbców Pokoju do zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, obradujących obecnie w Paryżu.

Pismo stwierdza m. in.: Już kilkanaście dni trwa konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, której zadaniem jest przygotowanie porządku dziennego konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw.

Nie sądziliśmy, że sprawa demilitaryzacji Niemiec może napotkać na tyle trudności. Nie sądziliśmy, że sprawa przestrzegania ukladów, a w szczególności ukladu poczdamskiego, może być przedmiotem sporów.

Domagamy się kategorycznie, aby sprawa demilitaryzacji Niemiec i powszechnej redukcji zbrojeń znalazły w pierwszym punkcie porządku dziennego Rady Ministrów i aby zostały konkretnie sformułowane.

# Przed obradami Europejskiej Konferencji Robotniczej

(Korespondencja własna z Niemiec)

Dzisiaj, 23 b.m. rozpoczynają się w Berlinie obrady Europejskiej Konferencji Robotniczej w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Konferencja ta zorganizowana została przez Komitet Inicjatywy, w skład którego weszli, na wniosek robotników westfalskiej huty Hagen-Haspe, delegaci z Niemiec, Francji i Belgii. Miara znaczenia konferencji jest zapowiedziany udział ponad 800 delegatów z 30 krajów (z wyjątkiem Jugosławii), w tym prawie 200 przedstawicieli klasy robotniczej z Niemiec. Delegacja mas pracujących Europy zjeżdża do Berlina, aby — mówiąc słowami jednego z inicjatorów tej konferencji, Kurta Hanischa — „przygotować do utworzenia jednolitej akcji europejskiego świata pracy i wspólnie zwalczać remilitaryzację Zachodnich Niemiec”.

konaniam. Przykładem tego był np. wybór delegatów na berlińską konferencję w zakładach samochodowych „Goliath” w Bremie, w którym wzięło udział 2.000 robotników. Pewien robotnik, członek SPD, zaproponował, komunistę na jednego z delegatów. Funkcjonariusz z SPD, zwolennik Schumachera, zaprotestował kategorycznie, wołając „Precz z komunistą!” Inni socjaldemokraci poparli komunistycznego kandydata, wołając: „Dajcie nam uczucie razem walczyciel”. Kandydat komunistyczny został wybrany, zaledwie 20 głosów padło przeciwko niemu.

„Międzynarodowa solidarność klasy robotniczej zapobiegła nowej wojnie” — głosi demokratyczna prasa — i tym samym duchem ożywieni są delegaci, wybrani na konferencję do Berlina.

Na dowód solidarności z hasłami Konferencji 54 fabryki i stalownie na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przystąpiły do współzawodnictwa pracy, przeznacząc dochód ze specjalnych zysków na koszty, związane ze zwołaniem Konferencji do Berlina.

Robotnik Weise z Weddingu (francuski sektor Berlina) powiedział: „Niechaj nasza konferencja stoi pod znakiem jednolitej. Jesteśmy dumni, że możemy nawiązać stosunki z klasą robotniczą Europy. Ścisłe więzy solidarności nie dopuszczają, aby znów połała się robotnicza krew”...

Robotnicy NRD pozostają w listownym kontakcie ze swymi towarzyszami z granicą. „Dolżcie wszelkich starań — pisała załoga warsztatów samochodowych „Sachsen-Anhalt” w Halle do włoskiego związku zawodowego transportowców — aby obrady europejskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji wymierzyły potężny cios podlegaczom do nowej wojny”. Podobna korespondencja zawiązała się między niemieckimi a polskimi, francuskimi i belgijskimi robotnikami.

24 tysiące nauczycieli i wychowawców prowincji Sachsen-Anhalt w Niemieckiej Republice Demokratycznej postanowiło mówić młodzieży o znaczeniu tej konferencji, a po jej zakończeniu przedyskutować z uczniami jej wyniki.

Wszystkie te głosy wskazują, że delegacja mas pracujących są ożywioną wolą aktywnej walki o pokój. Niemiecka klasa robotnicza zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dla narodu podział kraju i remilitaryzacja Zachodnich Niemiec. Masy pracujące Europy,

które wysyłają swoich delegatów na berlińską konferencję robotniczą, wraz z niemieckimi towarzyszami pragną utworzyć silny robotniczy front walki z remilitaryzacją Trizonii. MARIAN PODKOWINSKI



HIROSHITA: Któż wątpi, że ja jestem władcą Japonii!

# Potężna demonstracja w Norymberdze przeciwko bonnskim lokajom Wall-Street

BERLIN (PAP). — Z Norymbergi donoszą, że w środę cała pracująca ludność Norymbergi zademonstrowała swe potępienie polityki zbrojeń i głodu, uprawianej przez „rząd w Bonn”.

O godz. 14 przerwana została praca we wszystkich przedsiębiorstwach. Z fabryk i biur wyszli socjaldemokraci, komuniści, chrześcijańscy i bezpartyjni robotnicy oraz pracownicy umysłowi i na ulicach połączyli się w wielkie pochody. Potężne kolumny, liczące około 70 tysięcy uczestników, przemarszowały ze wszystkich części miasta do centrum, gdzie związek zawodowy zorganizowały masowy wice przeciwko drożyznie.

W pochodach niesiono transparenty z napisami: „Jesteśmy przeciwko zbrojeniom, a za gospodarką pokojową!”, „Chcemy pokoju i chleba, nie chcemy bohaterskiej śmierci”.

„Zadamy ustąpienia głodowego rządu Adenauera!”, „Chcemy masła zamiast armat, większych zarobków zamiast nowych dywizji!”, „Nie chcemy spocząć w grobie za Adenauera!”.

# Doniosłe odkrycie uczonego radzieckiego Nowa metoda leczenia penicyliną

MOSKWA (PAP). — Wybitny uczynek radziecki, członek rzeczywisty Akademii Nauk Medycznych ZSRR — prof. Iwan Rujanow, wraz z grupą pracowników kliniki Moskiewskiego Instytutu Medycznego, opracował nową metodę stosowania penicyliny gwarantującą wysoka skuteczność

działania tego preparatu przy jednoczesnym poważnym zmniejszeniu dawki penicyliny. Nowa metoda umożliwia również zmniejszenie liczby zastrzyków penicyliny, albowiem preparat ten wprowadzany do organizmu metodą prof. Rujanowa zatrzymuje się w nim przez dłuższy okres.

# Depesza Koreańskiego Czerwonego Krzyża do Zarządu Głównego PCK

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przesłał do Centralnego Komitetu Koreańskiego Czerwonego Krzyża list wyrażający pełną solidarność z bohaterami walczącymi narodem koreańskim i zawierający życzenia jak najszybszego zwycięstwa nad amerykańskimi interwentami.

nie niepodległości i wolności swojej ojczyzny, pod przewodnictwem naszego wodza Kim Ir Sena odnieść ostateczne zwycięstwo nad imperialistycznymi zbrodniarzami — krytamy w zakończeniu depeszy.

# Posiedzenia Komisji Sejmowych

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. odbyło się pod przewodnictwem pos. Paszkiewicza (ZSL), posiedzenie Sejmowej Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych nad rządowym projektem ustawy o zniesieniu Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

# Na marginesie Trucizny nie przyniosą im zwycięstwa

Ohrańlenie, którego autorem jest reakcyjny dziennikarz „Le Monde” — Favrel, przyrównując krajoznawców Korei do uczonej poaranie asp, oblego cady, świat. Ale dzieje za dniem nadchodzą no us wiadomości, które w sposób tragiczny uzupełniają porównanie Favrela.

# Robotnicy Bremy domagają się dymisji Adenauera

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, zespół zakładów samochodowych „Borgward” w Bremie wezwał związek zawodowy Niemiec Zachodnich, aby domagały się kategorycznej dymisji Adenauera.

Amerykanie użyli ostatnio pocisków artyleryjskich, napełnionych trującymi substancjami, amerykański imperializm rzuca tysiące ton ciężkokalibrowych pocisków morskiej artylerii, zatrute gazami pociski artylerii polowej, tysiące hektolitrowe substancji zapalnej, zwanej „na palm”, by rozszarpać, zatruć najwrażliwszą broń narodu koreańskiego — jego milijony wolności serce. W tym celu płyną do Korei wielkie amerykańskie konwoje obciążone po brzozi produktami koncernu chemicznego Dupont de Nemours, ściśle związanego ze znanym narodem Europy IG Farben, koncernu, władającego amerykańskimi metalami kolorowymi — „Anaconda”, koncernu stalowego US — Steel Corporation, koncernu elektrotechnicznego General Electric, koncernu naftowego Rockefeller i koncernu samochodowego — General Motors.

Świat dowiedział się o nowych zbrodniach imperialistów amerykańskich z oświadczenia przedstawicieli chińskich ochotników ludowych, który dokładnie uzyłczył miejscowości, gdzie padły trujące pociski amerykańskie i gdzie dokonano na ostatnio nowych, krwawych zrzekucji. Przedstawiciele chińskich ochotników stwierdzili, że po każdej zbrodni oficerowie sztabowi Mac Arthura bezustannie klamali, chcąc ukryć przerażającą prawdę.

Gazy trujące zawożą jednak imperia listów na Korei. „Sily zbrojne narodów koreańskiego i chińskiego — mówił przedstawiciel chińskich ochotników — w dalszym ciągu zadają ciężkie ciosy stadu oszalałych bandytów, ruch obrońców pokoju wymaga się we wszystkich krajach. Ochotnicy chińscy są zdecydowanie uwalczycielami w ramię z żołnierzami koreańskiej armii ludowej aż do zupełnego zlikwidowania wojsk „ra bieżących, które utargnęły do Korei”. Zawładnie również imperialistyczna propaganda fałszu. Wówczas przyjdą dni, przed którymi dróg imperialistycznym zbrodniarzem. Dni sądu. Sędziami będą narody.

ZYCIE PARTII

Dwie organizacje partyjne - dwa oblicza spółdzielni produkcyjnej \*)

Spółdzielnia produkcyjna w Wilkowicach istnieje już od dwóch lat. O jej osiągnięciach i niektórych brach pisał niedawno członek spółdzielni, tow. Józef Mielczarek (patrz „Głos Robotniczy” Nr 64). Wskazał on, że w okresie dwuletnim spółdzielnia przybyła zaledwie jeden nowy członek.

Co jest przyczyną tego niepożądanego zjawiska? Dlaczego w Białej Rawskiej, po 7 miesiącach wspólnej pracy ilość członków wzrosła o 10 osób, a w Wilkowicach uwydatnia się pod tym względem zastój?

Ktoś nieorientowany mógłby przypuszczać, że w Białej Rawskiej chłopcy są bardziej uświadomieni. Niesłusznie, chłopcy są tu tacy sami, jak w Wilkowicach.

Powodów niedostatecznego wzrostu liczebności spółdzielni wilkowiickiej należy się dopatrywać w niewłaściwym stylu pracy organizacji partyjnej, nie wypełniającej należycie zadań kierownictwa politycznego. Na zebraniach organizacji partyjnej omawia się tzw. „wielką politykę”, lecz zapomina się o codziennej, konkretnej pracy partyjnej. Egzekutywa nie wychowuje swych członków. Nie przydziela im zadań partyjnych, nie wyciąga wniosków w stosunku do towarzyszy, uchylających się od udziału w zebraniach partyjnych, zalegających miesiącami z opłaceniem składek członkowskich, nie uczęszczających na szkolenie partyjne.

Niski poziom uświadomienia ideologicznego, sprawił, że organizacja partyjna popełniła szereg błędnych posunięć, w wyniku których oderwała się od mas, stoczyła się na pozycję szkodliwego liberalizmu.

Podczas gdy organizacja partyjna w Białej Rawskiej utrzymuje i wzmacnia codzienny kontakt z niezrzeszonymi chłopcami, gdy przez konkretną agitację oraz udzielanie pomocy wpływa na kształtowanie się ich świadomości, PZPR-owcy w spółdzielni wilkowiickiej odosobnili się zupełnie, stwarzając podatny grunt dla wrogiej roboty. Wychowanie w „cieplarnianej atmosferze”, zaprzestali spostrzegać codzienne kłopoty gromady.

Mają tego, zamkniętą w ciasnym kręgu organizacja partyjna spółdzielni wilkowiickiej nie czyniła żadnych starań, aby przyciągnąć 17 członków partii, stojących dotychczas na uboczu. Towarzysze ci, luźno związani z organizacją partyjną, ulegają wrogim podszeptom, wysuwają szkodliwy projekt utworzenia w jednej gromadzie dwu spółdzielni.

Korzenie tych zjawisk tkwią w niefrasobliwości, cechującej PZPR-owców wilkowiickich. Odbija się to również ujemnie na stanie gospodarczym spółdzielni.

Podczas gdy w Białej Rawskiej członkowie wnieśli pełne wkłady gruntów i inwentarza, to w Wilkowicach np. Aleksander Wielanek nie oddał pszenicy ożmiei, ani jarek. Podobnie postąpił Józef Gutowski, zaś Władysław Walas, Stanisław Sujka, Władysław Sujka oraz Jan Juraś nie wnieśli pełnego wkładu ziemi.

W Białej Rawskiej organizacja partyjna czuwała nad natychmiastowym wprowadzeniem sprawiedliwych dniówek obrachunkowych, a w Wilkowicach w ciągu dwóch lat zapisywano dniówki na „oko”, tzw. „paly”.

W Białej Rawskiej, dzięki czujności organizacji partyjnej wykonano plan skupu zboża w 140 proc., natomiast w Wilkowicach nie umiano dopilnować, żeby niezrzeszeni jeszcze w spółdzielni towarzysze: Zygmunt Sujka, Ludwik Kowalczyk, Jan Bocheński i inni oddawali swe nadwyżki. I dlatego nie wypełniono planu skupu zboża.

W Białej Rawskiej na zebraniu partyjnym członkowie wysłuchują sprawozdania oraz ocenają pracę kierownictwa spółdzielni produkcyjnej w zakresie przygotowań do wiosennej akcji siewnej, a w Wilkowicach nie interesowano się wcale tym zagadnieniem.

Agitatorami partyjnymi w Białej Rawskiej są przede wszystkim członkowie spółdzielni, a w Wilkowicach egzekutywa powierzyła to zaszczytne zadanie jednemu tylko członkowi partii w gromadzie, stojącemu z dala od spółdzielczości.

Agitator Jan Bocheński nikogo nie przekona. Wprost przeciwnie.

— Widzicie — mówią kulacy i ich zauszniczy — on was agituje, ale sam do spółdzielni nie przystąpił.

Jasne, że w wyniku takiej „agitacji” stan liczebny spółdzielni produkcyjnej nie może wzrastać.

Byłoby jednak nieludzkie całą odpowiedzialność za ten stan rzeczy obarczać wyłącznie gromadzką organizację partyjną. W równym stopniu odpowiadają za to Komitet Gminny i Komitet Powiatowy w Rawie Mazowieckiej.

Przez dwa lata towarzysze w gminie i powiecie zachyliwali się tymi lub innymi sukcesami gospodarczymi spółdzielni, nie zaszfanawiając się nad koniecznością politycznego umocnienia organizacji partyjnej, nie pomagając jej okrzepnąć politycznie i organizacyjnie.

Sytuacja w Wilkowicach wymaga natychmiastowego uzdrowienia. Towarzysze w KG i KP winni skończyć z odświętymi odwiedzinami wycieczkowiczów w Wilkowicach. Trzeba dłużej posiedzieć w gromadzie, zapoznać się z różnymi przejawami życia tamtejszej organizacji partyjnej, a przede wszystkim trzeba posłać tam towarzyszym materiały szkolenia partyjnego, które leżą gdzieś przyprószone piłem w Wydziale Propagandy KP lub też w KG. Również od strony organizacyjnej zadobyć się rozwinięcie najważniejszych pracy.

Należy poznać wahańców się towarzyszy z ich obowiązkami partyjnymi, a w stosunku do tych, którzy prowadzą robizjacką robotę, wyciągnąć słuszne wnioski.

Gruntowne oczyszczenie atmosfery w wilkowiickiej organizacji partyjnej pomoże jej objąć kierownictwo w walce o rozwój spółdzielni produkcyjnej, w walce o przeobrażenie wsi.

JAN ADAMOWSKI

\*) Początek artykułu patrz „Głos Robotniczy” Nr. 80 (z dnia 22 bm.).

HASŁO FRONTU NARODOWEGO A NARÓD SOCJALISTYCZNY

Hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, rzuczone przez VI Plenum KC PZPR, jest wyrazem głębokich przeobrażeń jakie się u nas dokonały i odpowiada najbardziej żywotnym interesom narodu.

Dzisiaj, kiedy niebezpieczeństwo wojny zaostriżyło się, kiedy imperializm amerykański uzbraja gwałtownie hitlerowskie hordy i przywraca władzę hitlerowskiemu podlegaczom wojennym — staje się jasne dla każdego Polaka, że nad naszą niepodległością, nad naszym bytem narodowym zawisła groźba.

Ta właśnie sytuacja międzynarodowa tworzy w naszym narodzie szczególnie podatną glebę dla zjednoczenia milionów Polaków we frontie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni. Skuteczność bowiem walki o pokój jest całkowicie zależna od naszej siły gospodarczej, politycznej, państwowej, zależy od siły obronnej naszej ojczyzny. Siłę tę umacniają twórczym wysiłkiem miliony patriotów polskich, pracujących nad realizacją Planu 6-letniego, nad zbudowaniem podstaw socjalizmu.

Ten twórczy wysiłek naszej wspólniejszej klasy robotniczej, naszego chłopstwa pracującego, naszych inżynierów, techników, profesorów i literatów, lekarzy i nauczycieli ma swoje głębokie źródła. Na źródła te wskazał towarzysz Bierut na VI Plenum stwierdzając, że „narod nasz budując socjalizm, czyli urzeczywistniając historyczne zadania klasy robotniczej — w wyniku tych głębokich historycznych przemian zmienił jakościowo swą treść społeczną i staje się narodem socjalistycznym”.

Naród nasz staje się więc nowym narodem, nabiera nowych cech. Jedną z podstawowych cech narodu socjalistycznego jest jego zwartosc i jednolitość, jego jedność moralna - polityczna. Taka zwartosc i jedność moralna - polityczna kształtuje się w naszym narodzie w miarę dokonywanych przeobrażeń ekonomicznych i politycznych w kierunku socjalizmu.

Cementowanie jedności naszego narodu pod kierownictwem klasy robotniczej odbywa się w walce z kulactwem, którego interesy nie pokrywają się z interesami narodu.

Istnienie kulactwa opiera się bowiem na wyzysku, a my, budując podstawy socjalizmu, konsekwentnie ograniczamy wpływy kulackie, dążymy do likwidacji w przyszłości wszelkich możliwości wyzysku kulackiego. Kulactwo jako klasa dąży do przywrócenia kapitalizmowi, jest podatnym gruntem dla wrogich działań imperializmu, jest ze względu na swój charakter klasowy siłą antynarodową, nie może więc — rzecz jasna — wchodzić w skład frontu narodowego.

Określmy więc dokładniej, z kogo składa się naród socjalistyczny i jakie są jego cechy. Być może odpowiedź na to pytanie, wyjaśnimy sobie najpierw, jakim narodem nasz był dawniej, kiedy był jeszcze narodem burżuazyjnym, którego oblicze kształtowała ówczesna klasa rządząca — burżuazja, sprężyną ze szlachectwem i chłopstwem.

Proletariat i chłopstwo pracujące, mimo że stanowiły większość narodu w Polsce przedwojennej, mimo że byli prawdziwymi twórcami bogactw narodowych, nie mogli odegrać decydującej roli w kształtowaniu oblicza narodu.

Czy znaczy to, że burżuazyjne rządy przedwojenne istotnie re-

prezentowały interesy całego narodu?

Burżuazja dawno już stała się klasą wsteczną, której interesy były sprzeczne z interesami narodu i ojczyzny. Któż nie wie, że hasła „jedności narodowej”, głoszone przez wszystkie stronnictwa burżuazyjne w Polsce przy poparciu praktycy PPS, służyły jedynie za parawan dla nieuczciwych konszachtów z mocarstwami imperialistycznymi, dla bezwstydnej zaprzędawania interesów narodowych w imię własnych korzyści. Któż nie wie, że polityka zdrady narodowej, uprawiana przez sanacyjnych wodzirejów Rydzów Śmigłych, Becków, Kostków Biernackich oraz ich pepesowskich służalców w rodzaju Żarobów i Pużaków doprowadziła do katastrofy wrześniowej?

Trzosem naszego narodu są teraz robotnicy, chłopcy pracujący i inteligencja pracująca. Decydują oni o temple naszych przemian w kierunku socjalizmu, tworzą nowe obiekty przemysłowe, gmachy mieszkalne, rozwijają naszą technikę, podnoszą na nowe wyżyny naszą gospodarkę rolną, dokonują rewolucji kulturalnej, tworząc warunki niebywałego rozkwitu dla oświaty, nauki, kultury i sztuki. Wskrzeszają oni postępową, patriotyczną i rewolucyjną spuściznę dziejów naszego narodu, rozwijają dzieło naszych wielkich przodków, którzy myślał postępowo, umiłowaniem ojczyzny i wkładem kulturalnym tworzyli dorobek naszego narodu, stanowiący naszą chlubę.

Wszystko to dzieje się w naszej odrodzonej ojczyźnie, która dzięki pomocy Związku Radzieckiego odzyskała niepodległość, a po obaleniu władzy kapitału i ujęciu steru rządów państwowych przez proletariat w sojuszu z chłopstwem pracującym broni jej niepodległości przed agresją imperializmu amerykańskiego. Dzieje się tak dlatego, że idee socjalizmu, które przyniosł ze sobą proletariat, leżą w interesie całej pracującej ludności naszego kraju. Stąd wzrastająca zwartosc naszego narodu, stąd wynikają jego nowe cechy, które zmieniły oblicze narodu, nie tylko ekonomicznie, ale politycznie i psychicznie, cechy, które składają się na to, że stajemy się narodem socjalistycznym. Oto wspólna gleba, na której padło wezwanie do utworzenia frontu narodowego.

Między faktem, że naród nasz staje się narodem socjalistycznym a hasłem frontu narodowego, istnieje nierozdzielny związek. Utworzenie frontu narodowego

jest możliwe i konieczne dlatego, że poza garstką wyzyskiwaczy, którzy gotowi są sprzedać ojczyznę dla ratowania własnej kieszeni, wszyscy uczniwi Polacy całym sercem kochają swój kraj, rozkwitający po latach nędzy, zacofania, wyzysku kapitalistycznego oraz niewoli hitlerowskiej i zdają sobie coraz bardziej sprawę, że budować szczęście narodu to znaczy budować sprawiedliwy ustój społeczny, wzmacniać siłę ojczyzny, zabezpieczyć jej niepodległość i niezależność drogą stworzenia bojowego frontu walki przeciwko grabieżcom imperialistycznym i ich agenturze wewnątrz kraju.

Szerzej aktywizować w tej walce proletariat, jeszcze mocniej skupić wokół niego chłopów pracujących, szerzej wciągnąć inteligencję pracującą, wskazać, że droga aktywnej walki we frontie pokoju i Planu 6-letniego leży w interesie rzeszemiśników i innych warstw drobno mieszczaństwa, włączyć do tego frontu nawet wychodźców z klas

obcych, którzy dziś uczciwie stają do pracy — oto zadanie i cel frontu narodowego.

„Pamiętajmy — mówił towarzysz Bierut — że celem frontu narodowego jest przede wszystkim spódogowanie naszej zwartosci, naszej siły, podzięgnięcia naszych rezerw społecznych, tj. chłopów pracujących, inteligencji, drobnomieszczaństwa miejskiego”.

Front narodowy, to potężna dźwignia, wyzwalająca w pełni uczucia patriotyczne, tak głęboko tkwiące w każdym Polaku. Kierując te wnioski uczucia miłości i dumy z osłonięciem swej ojczyzny na drodze twórczej i aktywnej walki o pokój i Plan 6-letni, spełniamy jednocześnie swój internacjonalistyczny obowiązek, wnosimy poważny wkład w ogólnoludzką walkę o pokój i wolność, umacniamy szereg milionów bojowników o pokój w świecie, na czele których stoi niezwykły Związek Radziecki i Chorągiew Pokoju — Józef Stalin.

E. LIDZKA.



ZMP-owna Helena Sas jest znaną przodownicą pracy w ZPB im. 1 Maja. Ob. Sas pilnie kontroluje wykonanie swej codziennej bazy produkcyjnej.

W 15 rocznicę bohaterskiego strajku w fabryce „Semperit” w Krakowie

Strajk robotników Barcelony, który po 12 latach rządów oprawy ludu hiszpańskiego — generała Franco, znów porwali się do walki z wyzyskiem i krwawym reżimem faszystowskim, walka robotników francuskich, włoskich, angielskich, amerykańskich oraz ciężki los milionów bezrobotnych w tych krajach, przypominają nam aż nadto dobrze stosunki, panujące w Polsce w okresie międzywojennym.

Warto o nich przypomnieć szczególnie strajku, w 15 rocznicę bohaterskiego strajku robotniczej fabryki „Semperit” w Krakowie.

Rok 1936. Fala strajków rośnie nieprzerwanie począwszy od r. 1931. W strajkach tych decydującą rolę odegrała Komunistyczna Partia Polski, która była inicjatorem i organizatorem walki mas robotniczych przeciwko ofensywie kapitału.

Strajk okupacyjny był w tych latach najsukcesowniej bronią w walce proletariatu polskiego przeciwko rządowi kapitalistycznym i ich slugu som z praktycy PPS. Liczba zakładów pracy objętych strajkami wynosiła kolejno: w r. 1934 — 9.416, w r. 1935 — 11.631, a w r. 1936 liczba ta wzrosła prawie dwukrotnie, obejmując 22.015 zakładów.

Strajki te nabierały coraz bardziej politycznego charakteru. Wywierzone są przeciw polityce głodu i nędzy, przeciw postępującej faszystyzacji Polski, przeciw Berezie, przeciw paktowaniu z Hitlerem. Strajki powszechne włókienniczy i górników w r. 1935, wielkie bitwy klasowe w Krakowie i Lwowie miały charakter wybitnie polityczny i były krwawo tłumione przez rządy sanacyjne.

W r. 1936 szczególnie ostro zarysowała się walka strajkowa w okręgach południowych. 8 marca zaczął się w Krakowie okupacyjny strajk szweców-chałupników, 18 marca zastrajkowali górnicy w salinach Wieliczki.

W tymże dniu 450 robotnie i robotników rozpoczęło strajk okupacyjny w fabryce wyrobów gumowych „Semperit” w Krakowie. Strajk toczył się nie tylko o podniesienie płac, o obniżkę karnego i poprawę warunków zdrowotnych. Strajkujący wysunęli szereg postulatów politycznych, jak: powszechna amnestia dla więźniów politycznych, zalegalizowanie Partii Komunistycznej, wol-

ność słowa, zebrań i stowarzyszeń etc.

W nocy z 20 na 21 marca na teren fabryki wtargnęła policja. W wyniku krwawej masakry przy usunięciu robotnic, trzy z nich zostały ciężko ranne.

Oto jak opisuje wypadki w „Semperit” pismo sanacyjne „Kurier Po-ranny”, którego nie można posiadać o jakiegokolwiek sympatie do proletariatu:

„Jak stwierdza min. Raczkie-wicz wkroczyła ona (policja) — przyp. nasz) do okupowanej fabryki w nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia i siłą usunęła strajkującą załogę. Gdzie działała policja, tam oczywiście, działała logika orężnego rozkazu, który na swojej drodze nie uwzględniła żadnego oporu, nie wdaje się w żadne sentymenty. Toteż naturalną już owęj logiki było konsekwencja, że robotnicze, nocujące w fabryce, wyrzucono na dwór w koszulach i boso, że je potem w takim ubiorze gnano, jak pokutnicę”.

Pod presją wzburzonego proletariatu krakowskiego, władze miasta Krakowa musiały się zgodzić na zorganizowanie wielkiego, ogólnomiej-skiego wiecu protestacyjnego, który wyznaczono na poniedziałek — 23 marca. Na wiecu, zorganizowanym przez lewicę, mówcy podkreślali wielkie poświęcenie i bohaterstwo strajkujących robotnic i robotników fabryki „Semperit”, którzy nie chcą dopuścić do wywiezienia w czasie strajku maszyn i towarów z fabryki, kładli się pod auta ciężarowe. Na wiecu tym domagano się przyjęcia wszystkich postulatów, wysuniętych przez strajkujących robotników „Semperit”.

Wracając z wiecu, robotnicy natknęli się na stojące, zwarte oddziały policji, które zaczęły strzelać do zgromadzonych. Grad kamieniami posypał się na sanacyjnych oprawców. Starcia z policją na ulicach Krakowa trwały ok. 7 godzin. Na plantach i w innych punktach miasta robotnicy ustawili barykady.

W wyniku starć z policją wielu robotników zostało zabitych. Dokładnej liczby nie udało się ustalić, była ona ukrywana przez władze sanacyjne. W oficjalnym komunikacie musiano jednak przyznać, że zabitych zostało 8 robotników, a 26 osób było

rannych (z czego dwie zmarły).

Strajk w fabryce „Semperit” i następujące w związku z nim wypadki poruszyły nie tylko Kraków; wypadki krakowskie wzburzyły cały proletariat, całe społeczeństwo polskie. Pomimo przemienienia ich przez prasę burżuazyjną, cała Polska wiedziała o nich jeszcze tego samego dnia. 24 marca we wszystkich większych zakładach przemysłowych Warszawy, Łodzi, Katowice, nie mówiąc już o samym Krakowie, robotnicy ogłosili 24-godzinny strajk protestacyjny, podkreślając w ten sposób swą solidarność z robotnikami „Semperitu”. W dniu tym KPP-owcy organizowali w całym kraju wiece i masówki, wyjaśniając robotnikom znaczenie i wymowę polityczną krwawych wypadków w Krakowie. Strajk w „Semperit” zakończony został zwycięstwem robotników.

Pogrzeb 8 bohaterów polskiej klasy robotniczej odbył się w środę, dnia 25 marca. Ale już od wtorku wieców przed trumnami, ustawionymi na katafalkach w domu CZG, przetrwały się przez całą noc tysięczne rzesze robotników.

Nad grobami wygłoszone zostały przemówienia, na trumnach rostała wieńców. Na wierzchu leżał wieńców z głogu, pochodzący od bezrobotnych, a obok niego również skromny — jakże wymownym napisem: „Józkowi — narzeczona”. Miał lat 21. W dniu tym robotnicy na czas pogrzebu przetrwali pracę we wszystkich zakładach i fabrykach w kraju.

Mimo szykan i represji, udział w pogrzebie wzięło około 100 tys. ludzi. Przybyli również liczne delegacje chłopów.

Wyrazem solidarności z bohaterskimi robotnikami „Semperitu” były su my pieniężne, przekazywane rodzinom poległych. W samym Krakowie zebrano 1333,72 zł., duże kwoty pieniężne napływały również ze zbiorów przeprowadzanych i w innych miastach Polski.

Walka robotników Krakowa i oia ry, jakie ponieśli nie poszły na marne. Walka ta legła u podstaw naszego ustroju, w którym władzę sprawuje proletariat, przewodzącą całemu narodowi we wnoszeniu fundamentów socjalizmu, w walce o pokój na całym świecie.

R. BUDZYŃSKI

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

V. Od współpracy pomagaczki i tkaczki zależy sprawny przebieg produkcji

Niewątpliwie dzięki dobrej i sumiennej pracy pomagaczki, tkaczka może osiągnąć wyższe wyniki produkcyjne. Ja swój zawód pomagaczki bardzo lubię i staram się pracować tak, aby tkaczka miała zawsze ułatwioną pracę.



Osnowa serwana. Tkaczka wiąże nici za nicielnicy i podaje pomagaczce, która je uciąga w oczka nicielnicy i do przeloty. W ten sposób zryw zostaje szybko usunięty.

Każdego dnia przychodzę wcześniej do pracy i chodzę po partii, obserwując krosna. Jeżeli spostrzegam na przykład zerwane nici w osnowie, czy też gniazdo na którymś krosnie, natychmiast przystępuję do pracy, nie zważając na to, że nie ma jeszcze tkaczki z mojej zmiany. Chodzi mi o to, aby zryw, czy gniazdo, jak najszybciej usunąć, a tym samym uruchomić krosno, aby moja tkaczka miała potem przy pracy jak najmniej postojów.

Jeśli mam trochę czasu, to znaczy wtedy, kiedy zrywów i gniazd nie jest dużo, chodzę od jednej tkaczki do drugiej i pomagam im w pracy. Sprawdzam osnoza, czy nie są skażone, to znowu oglądam osnowy, prostując skrzyżowane nici, czy brze gi, albo też zastępuję tkaczkę przy krosnach, kiedy ta musi na chwilę odejść.

Staram się być zawsze na miejscu, aby mnie tkaczki nie szukały, kiedy potrzebują pomocy. Jeżeli na przykład w tkaninie utworzy się gniazdo, wtedy przedzieram ją na kilka części i przepuszczam nitkę między płochą a nicielnicami, aby szybciej wypruć kawałek tkaniny z błędem. Następnie z pomocą tkaczki cofam osnowę i dokładnie reguluję oraz odpowiednio nakręcam tkaninę, aby nie powstało n'edobicie. Przy dużym zrywku, kilkudziesięciu i więcej nici, wiąże przede wszystkim te nitki, które pozostały w nicielnicach. Nitki, poprzerywane na nicielnicach (przy czym niektóre z nich są bardzo krótkie), staram się wiązać i tak prostować, aby nie nastąpiło pokrzyżowanie osnowy. Przy zrywach, gdy nitki są równe, wiążę je skrzęcam, aby peki nie były zbyt skupione, gdyż wtedy łatwiej się zarabia tkaninę.

Zgodna współpraca pomagaczki z tkaczkami ma wielkie znaczenie dla produkcji. Ja ze swej strony dodam jeszcze, że jeżeli tkaczka uzyskała wyższe wykonanie bazy produkcyjnej, to więcej zarobi, tak ona, jak również pomagaczka. Dlatego uważam, że każda pomagaczka powinna pracować jak najsumiennie. Dzięki temu, osiągnie nie tylko większe zarobki, ale przyczyni się również do wzrostu produkcji.

Lucja Hennik

Lucja Hennik, pomagaczka z ZPB im. Róży Luksemburg

# Dzieło pokoju i zbrodnia wojny

Leżą przede mną trzy listy niemieckie, otrzymane w ciągu ostatnich paru tygodni. Jeden spod Berlina z życzeniami na święta od starej Niemki, która była w Łodzi przez kilka miesięcy po wojnie, po tem wyjechała do Niemiec i od tam do długo straciłmy z nią kontakt. Aż dopiero po moim wystąpieniu na Krajowym Niemieckim Kongresie Obrótców Pokoju, w listopadzie, w Berlinie, napisała serdeczny list, do którego dołączyła moją fotografię, wyciętą z jakiejś gazety niemieckiej. Odłąd serdecznie pisuje co jakiś czas do moich dzieci.

Drugi list od nieznanego Niemca z Hamburga. Pisze o swojej akcji pokojowej, nawiązuje do wrażeń z II Światowego Kongresu w Warszawie i przesyła mi pozdrowienia.

I wreszcie trzeci, od grupy studentów—robotników Uniwersytetu w Halle—Wittenberg. Ten ostatni — to rezolucja polsko—niemieckiej przyjaźni, powzięta na wiecu w obronie pokoju i zakończone życzeniami pomyślnego rozwoju Uniwersytetu Łódzkiego dla dobra ludzkości.

Nie wiem, kto był inicjatorem tego ostatniego listu do Łódzkiej studentów... może ten student niemiecki, który siedział koło mnie na artystycznym wieczorze w Państwowej Operze w Berlinie, gdzieśmy wszyscy entuzjastycznie witali radzieckiego kompozytora Nowikowa, twórcę pięknego Hymnu Młodych, któryśmy wówczas śpiewali razem w swoich narodowych językach.

Po tamtym Niemieckim Kongresie Pokoju mieliśmy Światowy Kongres Obrótców Pokoju w Warszawie, a ostatnio Berlińska Sesja Światowej Rady Pokoju, której wynikiem są doniesione uchwały. — Berlińska Sesja wysunęła istotne żądania wobec zbrodniczej akcji wojennej imperialistów anglo—amerykańskich. Żądania te streszczają się w kilku punktach: pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej, demilitaryzacja Niemiec Zachodnich, zaprzestanie militarności Japonii i wreszcie najważniejsze — pakt pokoju pomiędzy wielkimi, mocarstwami świata: Ameryką, Anglią, Francją, Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi. Dlaczego, zapytacie, w związku

z doniosłymi uchwałami berlińskimi przypominam takie drobne epizody, jak wymienione trzy listy niemieckie?

— Odpowiedź jest prosta. — Uchwały Światowej Rady Pokoju — to nie są akty dyplomacji. Ich sens nie wyraża się w perfidnym języku obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, dla których agresorem w Korei są Chiny, a nie Ameryka. Propaganda wojenna imperialistycznych władców Ameryki i Anglii na wszelkie sposoby urabia opinię moralną swoich krajów, aby ją skłonić do akceptowania nie tylko wojennej agresji na Korei, lecz także do odbudowy hitlerowskiej armii niemieckiej i nowej wojny światowej. Przeciwności obozu pokoju i obozu wojny trzeba sprowadzić do najprostszych faktów, a wtedy oczywistość zbrodni, przygotowywanej

przez amerykański imperializm, wystąpi z całą jasnością.

Te proste fakty znajdują wyraz w tych przytoczonych listach, świadczących o tym, gdzie i jak się buduje dzieło pokoju. Po tej stronie wielki historyczny wysiłek wyteplenia militarysty i zniszczenia raz na zawsze odwiecznego niebezpieczeństwa wojny. Po tamtej stronie — renesans hitlerysty.

Jakie siły mobilizuje nasz front pokoju? — Mobilizuje siły tych wszystkich, którzy budują wielkie elektrownie Związku Radzieckiego, budują techniczne podstawy nowego ustroju społecznego, tych wszystkich, którzy budują nową Warszawę i Nową Hutę, tych wszystkich, dla których realizacja Planu 6-letniego oznacza wielką przyszłość Polski Ludowej. — Co obok wojny przeciwstawia tej wielkiej historycznej mobilizacji twórczych sił człowieka,

## Makulatura - cennym surowcem

Na zebraniu młodzieżowym poświęconym uchwałam VI Plenum KC PZPR, omówiono dokładnie zagadnienie obniżenia kosztów własnych.

W toku dyskusji okazało się, że pracownicy nasi nie doceniają znaczenia makulatury jako surowca w przemyśle papierniczym. Makulatura nie była dotychczas należycie wykorzystana do przeróbki. Nadaje się ona doskonale do wyrobu papierów pakowych, szarej tektury, zastępuje też surowce włókniste potrzebne do produkcji, a przede wszystkim t. zw. ścieru (masę papierniczą), otrzymywaną z drewna przez obróbkę mechaniczną. Można powiedzieć, że jedna tona makulatury zastępuje taką samą ilość ścieru, do wytwarzania którego potrzeba 3,5 m przestrzennego drzewa, inaczej mówiąc 15 ton makulatury

odpowiada takiej ilości ścieru, dla wytworzenia której potrzebne jest drewno z jednego ha lasu.

Kiedy zanalizowaliśmy to zagadnienie, dostrzegliśmy na tym odcinku poważne rezerwy. Nasza młodzież ZMP-owska zobowiązała się zbierać makulaturę i oddawać do Zbiornicy Centrali Odpadków. Przyczyni się to w poważnym stopniu do zmniejszenia kosztów własnych produkcji oraz przyniesie dużo oszczędności.

Uważamy, że młodzież ZMP-owska w innych zakładach pracy powinna zainteresować się tym zagadnieniem i przyczynić się do zrealizowania wielkich zadań nakreślonych nam w uchwałach VI Plenum KC PZPR.

E. ANDRZEJCZAK  
Centralne Laboratorium  
Celulozowo-Papiernicze.

## Majster - odpowiedzialnym kierownikiem OGNIWA PRODUKCYJNEGO

Jednosobowe kierownictwo jest jedną z podstawowych zasad zarządzania socjalistycznym przedsiębiorstwem. Przemysł nasz, korzystając z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, w coraz większym stopniu przestawia się na koncentryczną organizację kierownictwa zakładów produkcyjnych. W strukturze tej dyrektor naczelny przedsiębiorstwa skupia w swych rękach całokształt działalności gospodarczej przedsiębiorstwa, dyrektor techniczny — działalność produkcyjną — techniczną, kierownik oddziału — działalność produkcyjną oddziału, a majster zmianowy i majster zespołu — działalność produkcyjną zmiany i zespołu. Taka organizacja daje każdemu kierownikowi na odpowiednim szczeblu pełnię władzy i obciąża go pełną odpowiedzialnością osobistą za powierzony mu odcinek.

Ważną rolę w tej strukturze powinni odgrywać majstrowie. Niedawna uchwała Prezydium Rządu wzmacnia rolę i znaczenie majstra w zarządzaniu produkcją, zapewniając mu miejsce pełnoprawnego kierownika podstawowego ogniwa produkcyjnego i czyniąc go odpowiedzialnym za wykonanie w swoim zakresie zadań planu.

Uchwała Rządu określa warunki, jakie powinien spełniać kandydat na majstra, sposoby rozszerzania jego wiadomości fachowych i ich sprawdzania oraz umiejscowienie majstrów w strukturze organizacyjnej kierownictwa. Równocześnie uchwała określa obowiązki majstra. Pełne i świadome wykonywanie tych obowiązków zapewni stałe podnoszenie na wyższy poziom i usprawnianie organizacji procesów produkcyjnych w zakładach przemysłowych.

Majster, jako bezpośredni kierownik grupy pracowników, powinien rozdzielać pracę między robotników stosownie do kwalifikacji każdego z nich. W ten sposób wpływa on nie tylko na właściwe wykorzystanie siły roboczej, lecz decyduje również o właściwym wykorzystaniu urządzeń trwałych, a w efekcie końcowym — o jakości pracy ludzi, o podniesieniu wydajności, o wzroście ilościowym i jakościowym produkcji, o obniżeniu kosztów własnych produkcji.

Obowiązek przestrzegania przepisów o prawidłowej obsłudze urzą-

żeń i dbania o wysoką jakość produkcji oraz ścisłe stosowanie przepisów procesów technologicznych — nie tylko zagwarantuje stałą poprawę wskaźników jakościowych, lecz również podniesie bezpieczeństwo pracy i przedłuży żywotność maszyn i urządzeń. Nie wystarczy tu jednak samo dopilnowanie stosowania istniejących przepisów — majster ma również za zadanie podnoszenie uświadomienia i wiadomości fachowych robotników, zwłaszcza robotników młodszych i gorzej przygotowanych do zawodu. W ten sposób realizowany będzie w życiu jeden z elementów kształcenia kadr przy warsztacie produkcyjnym. Rada i pomoc majstra, udzielana członkom zespołu produkcyjnego, cementuje ten zespół, wdraża go do kolektywnej pracy i wspólnego wysiłku, zmierzającego do wykonania zadań planowych.

Z troską o właściwą obsługę urządzeń wiąże się bezpośrednio piecza nad przekazaniem stanowisk roboczych, urządzeń, maszyn i aparatów następnej zmianie w stanie umożliwiającej natychmiastowe przystąpienie do produkcyjnej pracy. W wykonywaniu tego zadania majster

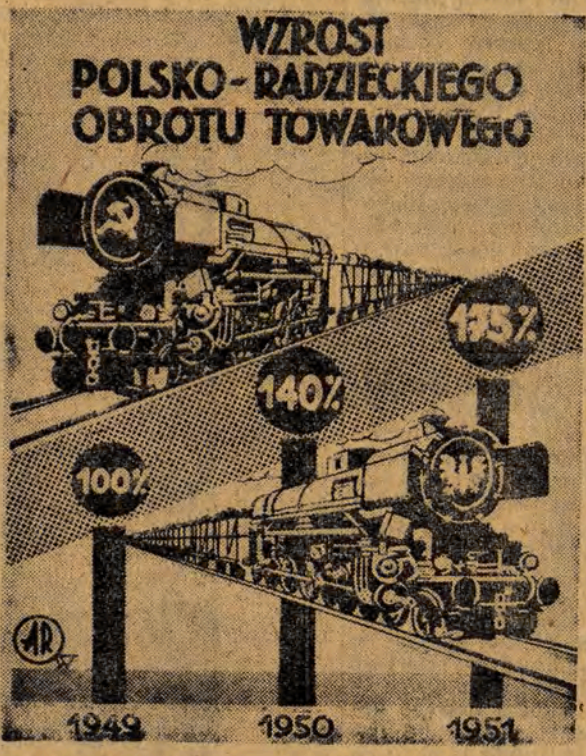
musi znaleźć oparcie we właściwym stosunku do miejsca pracy ze strony kolektywu roboczego. Wśród założeń rysuje się w tym zakresie zasadniczy przełom.

Ważnym wreszcie obowiązkiem majstrów w zakresie produkcji jest kontrola wykonania planów odcinkowych i jakości produkcji. Majster musi nie tylko znać dokładnie plan swego odcinka w rozbięciu na plany dzienne i zmianowe, lecz również stanowić transmisję doprowadzenia planów do stanowisk pracy i poszczególnych robotników.

Majster powinien również współdziałać w organizowaniu współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego, w przygotowaniu narad produkcyjnych, opiniować wnioski o przeszerwanie robotników do wyższej kategorii, dbać o zachowanie socjalistycznej dyscypliny pracy, o bezpieczeństwo i higienę pracy, o kulturę miejsca pracy.

Obowiązki majstrów i wynikające z nich uprawnienia są — jak widać — rozległe. Majster zajmuje ważne miejsce w organizacji kierownictwa produkcją. Wymaga to od niego stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, powiązania się poprzez dokładną znajomość planu odcinkowego z planową działalnością całego przedsiębiorstwa.

B. W.



## PLANOWANIE „NA WYROST” to szkodliwy przeżytek

Jednym z elementów, wpływających na kształtowanie się kosztów produkcji w zakładach, ich zwykłe czy obniżenie, jest gospodarka materiałowa. Jednakże w wielu jeszcze przedsiębiorstwach nie jest ona prowadzona w sposób właściwy, nie jest odpowiednio kontrolowana przez organizację partyjną i związkową. Stąd też w magazynach gromadzą się nadmierne zapasy artykułów gotowych, jak również zbędne zapasy materiałów pomocniczych co, rzecz jasna, nie wpływa dodatnio na gospodarkę zakładu.

Nagminną przyczyną powstawania zbyt wielkich zapasów materiałów jest tak zwane planowanie „na wyrost”, albo jak się inaczej mówi — „chemikarstwo”.

Najlepszym przykładem takiego właśnie planowania „na wyrost” jest to, że wiele zakładów włókienniczych w roku ubiegłym rezygnowało częściowo lub całkowicie z zamówień, złożonych w Przemysle Artykułów i

Tkanin Technicznych. I tak np. ZPB im. Okrzej z zamówionych w III kwartale roku 1950 — 758 czołenek tkackich, 390 bijkaków, 500 ceków skrecarkowych i 2250 wrzecionniczek zrezygnowały całkowicie. Podobne wypadki, w mniejszym lub większym stopniu, dotyczy również ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPW im. Waryńskiego, ZPB im. Harnama, ZPB w Pabianicach i wiele innych zakładów.

Nie ulega wątpliwości, że wymienione zakłady gospodarowały w roku ubiegłym oszczędniej niż w latach ubiegłych, racjonalniej, że podniosły się poziom pracy ich brigad remontowych i że dzięki zobowiązaniu oszczędnościowym załóg zmniejszone zostało zużycie tych artykułów.

Ale dowodzi to również, że planowanie w tych zakładach nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie, bo przecież wiele artykułów można było zapotrzebować w mniejszych ilościach, a nie rezygnować nastę-

nie z całych zamówionych pozycji. Zjednoczenie Artykułów i Tkanin Technicznych posiada również swoje plany produkcyjne, opracowane na podstawie napływających zamówień. Nieodbiernie zamówionych artykułów powoduje tam pewną dezorganizację, zaburzenia, które z kolei odbijają się ujemnie na wzroście produkcji zakładów, podległych Zjednoczeniu oraz na ich gospodarce finansowej.

Praca wydziałów zaopatrzenia w zakładach włókienniczych musi być bardziej powiązana z działalnością oddziałów produkcyjnych. Metoda suchego w wielu wypadkach zgola bezdusznego przeliczania norm materiałowych na jednostkę produkcji jest nie życiowa. Trzeba brać pod uwagę również i wiele innych, nowych elementów przy robieniu planów zaopatrzenia, trzeba przede wszystkim korzystać z uwag robotników, majstrów, techników, racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Ich bogate doświadczenia, ich wnioski przyczynia się niewątpliwie do usprawnienia gospodarki na tym tak ważnym odcinku, jakim jest zaopatrzenie i właściwe zaplanowanie dla poszczególnych zakładów materiałów pomocniczych. (K)

## Okiem korespondenta

WIĘCEJ ZAINTERESOWANIA DLA RACJO NALIZATORÓW

Ob. Władysław Starowiecki jest doskonałym tokarzem. Zdolny, pełen inicjatywy, zawsze potrafi zaradzić, gdy ujawni się w magazynie brak części, potrzebnych do uruchomienia maszyny w kołowni. Złożył już kilka wniosków racjonalizatorskich, polegających na za stosowaniu zaworu i wodostoku do kotła parowego oraz wiertła do usuwania kamienia z rur skraplacza.

Należy zainteresować się tym racjonalizatorem, zainteresować się o podniesienie jego wiedzy zawodowej i rozwinięcie jego uzdolnień.

Jacenty Sliwarski ZPB im. Marchlewskiego

NIETYKORZYSTANA OSTRZAŁKA

Ostrzałka do wiertel szwedzkiej produkcji nie jest wykorzystywana w naszej fabryce, gdyż przy stosowaniu została używana do wiertel prostych. My natomiast używamy przeciętnie krzywych.

Należy więc pomyśleć o oddaniu jej do użytku.

Jan Krygier ZM im. Strzelczyka

KROJCZYNIĘ - KORABELNIKOWY.

Przodujące krajczynie tkanin u naszych zakładach: Kozakiewicz, Cierpikowska, Lewandowska i Kraszczyńska podjęły zobowiązanie wprowadzenia w swej pracy oszczędności systemem Korabelnikowej i wykrawania części ubrań z tkaniny o 5 cm. więcej. Z oszczędzonego materiału sporządzą przez dwa dni w miesiącu kołnierze i tuki.

Janina Kowalska Zakłady Wyróbów Azbestowych

INSTRUKTORZE — OBUDZ SIĘ!

Nasze kółko sceniczne od 3 i pół miesiąca przepracowało próby nowej sztuki, lecz bez widocznego rezultatu, gdyż instruktor, ob. Rozenfeld, nie uczęszcza na próby. Członkowie kółka starali się o budżę go, „nieudźwie dziego snu”, ale bez skutku.

Z. Mrozowski Zakład Skrzyniarski Nr 2

## Wyjaśniamy pojęcia ekonomiczne

# PLAN TECHNICZNY

Tow. Minc w jednym ze swych przemówień określił plan techniczny, jako „całokształt środków technicznych i naukowo-badawczych, potrzebnych dla ulepszenia lub rozwinięcia produkcji”.

CO TO JEST PLAN TECHNICZNY?

Plan techniczny ustala środki i metody, dzięki którym zakład przemysłowy uzyska korzystne zmiany w procesie produkcyjnym, osiągnie lepsze wyniki w pracy w porównaniu z poprzednim okresem.

Jeśli np. transport wewnętrzny w fabryce stanowi tzw. wąskie gardło zakładu, jest zorganizowany prymitywnie, opiera się na sile ludzkiej i uniemożliwia wykorzystanie pełnej mocy produkcyjnej zakładu, to plan techniczny powinien przewidywać mechanizację transportu, zastosowanie dźwigników, sunnic itd.

Plan techniczny pokazuje również efekt, jaki przyniesie realizacja zamierzenia. A więc w przytoczonym przykładzie plan podać przewidywany wzrost wydajności, ilość robotników, których z robot transportowych będzie można przenieść do pracy produkcyjnej oraz wskazać rozmiary obniżki kosztów własnych — wszystko dzięki zmechanizowaniu transportu

wewnętrznego. Plan techniczny zawiera również zestawienie wydatków na wykonanie usprawnień organizacyjnych no-technicznych oraz korzyści finansowych, uzyskanych z ich realizacji.

Jeśli zakład przemysłowy ma uruchomić nowy oddział produkcyjny, lub zmienić asortyment wyrobu, to wszystkie te zagadnienia rozstrzygną również plan techniczny.

JAK UŁOŻYĆ PLAN TECHNICZNY?

Ażeby ułożyć plan techniczny, musimy przede wszystkim wiedzieć, czym rozporządzamy. To, czym fabryka dysponuje, ujmuje się zazwyczaj w tzw. paszporcie zakładu. Paszport ten daje bilans stanu posiadania. Jasne więc, że treścią jego będzie: zajmowana powierzchnia, ilość i rodzaj budynków, odległość od dróg kołowych lub szos, system zasilania zakładu w energię, rodzaj parku maszynowego, rezerwy robocze w danej miejscowości, możliwości szkolenia itd. Paszport zakładu, to bardzo obszerny dokument, zawierający rysunki, wykresy, tablice i wyjaśnienia. Daje on podstawę do dokładnego przeanalizowania możliwości rozwojowych zakładu. Ale to jeszcze nie wszystko. Trzeba przecież również wiedzieć to,

czego od zakładu żąda państwo. Fabryka samochodów np. może produkować auta różnego typu. A jakie są potrzebne? Odpowiedź na to pytanie daje organa kierownicze, to jest ministerstwa i centralne zarządy przemysłowe. Dopiero na bazie tych wszystkich danych, ogólnie wytycznych i paszportu zakładu opracowuje się konkretne wnioski, które przyjmują postać planu technicznego.

TRZY ZASADNICZE SKŁADNIKI

Składa się on z trzech zasadniczych działów — tzw. danych podstawowych, wskaźników techniczno-ekonomicznych i części opisowej. Dane podstawowe pokazują cyfrowo, jak w określonym czasie zmieniają się poszczególne elementy. Np. może być przewidziane zastąpienie pracy 50 tokarek i 10 automatów tokarskich pracą 30 tokarek i 14 automatów. Dzięki tym zmianom zwolni się część hali fabrycznej dla innych celów, osiągnie się większa wydajność, nastąpi zmniejszenie kosztów.

Te efekty, będące wynikiem realizacji planu technicznego, ilustrują wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Np. ilość wyrobów, przypadająca na 1 metr kwadratowy powierzchni pro-

dukcyjnej będzie ilustrować stopień wykorzystania zabudowań fabrycznych. Plan techniczny zależeć się ściśle z planem produkcyjnym, z planem finansowym, zatrudnienia, remontów, kosztów własnych itp.

KONIECZNOŚĆ WSPÓLDZIAŁANIA ZAŁOZI

Pracownicy planowania technicznego śledzą niedomaganie techniczne zakładu i projektują wprowadzenie zmian i ulepszeń. W pracy swej powinni oni w znaczenie większej niż do tychczas mierze uwzględniać wnioski robotników racjonalizatorów i nowatorów produkcji, współpracować z klubami racjonalizatorów, informować załogę o swoich zamierzeniach, przedstawić jej projekty usprawnień, które robotnicy niewątpliwie uzupełnią niejednym cennym pomysłem.

Plan techniczny nie jest u nas jeszcze opracowywany we wszystkich zakładach przemysłowych. Niektóre fabryki stosują go już od roku 1949. W okresie realizacji Planu 6-letniego znaczna większość zakładów produkcyjnych będzie objęta planowaniem technicznym, które stanowi nader ważny czynnik w dźwigniu gospodarki narodowej i techniki na coraz wyższy poziom.

J. K.



Irena Fiolek, tkaczka z Nowej Huty Zakładów im. Stalina, jest wczoraj dobrą pracownicą. Obsługując 6 krosien, wykonuje się bazę produkcyjną w wysokości 110 — 115 proc.

## KOBIETY w nowym zawodzie

W Przedsiębiorstwie Robot Telekomunikacyjnych, Ekspozytura w Łodzi, została zorganizowana kolumna kobieca, zatrudniona przy budowie linii napowietrznych. Jest to pierwsza kolumna kobieca w Polsce, wykonująca tego rodzaju prace.

Kolumna ta w składzie 9 kobiet, z kierownikiem kolumny i technikiem budowy, ob. Haliną Woźniak, pracuje przy budowie linii telekomunikacyjnej na terenie wsi Łódzkiego.

Dotychczasowe wyniki pracy wskazują, że kobiety, pracujące po raz pierwszy w tej dziedzinie, wywiązują się ze swych zadań należycie. Najlepszym tego dowodem są przekraczane normy dzienne. Jak widać, kobiety przewyżczyły wszelkie trudności i opanowały nowy zawód. Co więcej, kolumna kobieca postawiła w II kwartale br. przystąpić do współzawodnictwa ze wszystkimi kolumnami męzkimi.

Ekspozytura PRT na terenie całej Polski, winny związek przysłać do Ekspozytury Łódzkiej i zorganizować na swoim terenie kolumny kobiece.

Zygmunt Smola Ekspozytura w Łodzi Przeds. Robot Telekomunik.

## Dar pocztowców Łowicza dla spółdzielni produkcyjnej

Ekipa łączności miasta ze wsią Zw. Zaw. Prac. Pocz. i Teleg. w Łowiczu przekazała spółdzielni produkcyjnej w Sobocie, pow. łowicki — wóz i sanie.

W uroczystości przekazania daru wzięli udział m. in. przedstawiciele partii, Związku Zawodowego Prac. Pocz. i Teleg., Przedstawiciel pocztowców w wygłoszonym przemówieniu wskazał na doniosłe znaczenie spółdzielczości produkcyjnej na wsi i rolę ekip łączności miasta ze wsią. Zapewnił on, że pocztowcy z Łowicza zawsze chętnie przyjdą z pomocą spółdzielcom w Sobocie w akcji żniwnej czy innych pracach polnych.

Na zakończenie uroczystości wystąpiły zespoły świetlicowe pocztowców pod kierownictwem ob. J. Miszewskiego.

St.

## Załoga TOR w Pabianicach przeszła na nowe metody pracy

Jesteśmy w halach warsztatowych Technicznej Obsługi Rolnictwa w Pabianicach. Zetory, Ursusy, Lanze, Fordy, Fergussony stoją szeregiem czekając na remont. Po przeciwnej stronie stoją traktory gotowe do odbioru. „Stalowe rumaki” z PGR-ów i SOM-ów czekają w „bojowym szuku” na rozpoczęcie zwycięskiej walki w wiosennej akcji siewnej. Są to wszystkie maszyny przysyłane dodatkowo do remontu. Wśród syku palników, zgrzytu szliferek i huku młotów słychać urywki rozmów prowadzonych przez uwijających się wśród maszyn robotników. Tematem rozmów jest akcja siewna.

Bowiem dla robotników TOR w Pabianicach przedterminowo wykonano wiosennej akcji siewnej w drugim roku Planu 6-letniego stało się hasłem bojowym, zmobilizowało ich

do zwiększenia wysiłków i podniesienia wydajności pracy.

Już do chwili obecnej, w przeddzień rozpoczęcia orki wiosennej, TOR w Pabianicach wykonał 160 proc. planu, a do końca bieżącego miesiąca wyremontuje ponad plan jeszcze kilkanaście traktorów.

Osiągnięcia te są dziełem rąk robotników, przekraczających systematycznie swoje normy. Zygmunt Graczyk przyszedł jako niewykwalifikowany pracownik do TOR. Interesowały go zawsze maszyny, a szczególnie traktory. Otrzymał jednak pracę „portiera”. Dopiero po zmianie kierownictwa został przesunięty do brygady demontażowej i dziś osiąga ponad 400 proc. normy przy demontażu. Pilny, sumienny i chętny do nauki ZMP-owiec Mazurkiewicz awansował szybko do ucznia na pomocnika warsztatowego, a potem na monter. Awans ten pobudził go do jeszcze większych wysiłków i dziś przecięcia starych speców, osiągając 295 proc. nowej normy.

Takich jak Graczyk i Mazurkiewicz jest tu wielu: Jankowski awansowany na kontrolera warsztatowego i tow. Walkowski, racjonalizator.

Inicjatorem przejścia załogi na nowe normy jest tow. Bosiacki, szlifierz, wykonujący 152 proc. normy. A jak się zaraz przekonamy — niełatwa była sprawa z tymi nowymi normami.

Na odprawach dyrektorów i mechaników w PGR i kierowników SOM w ub. roku padło wiele zastrzeżeń, gorzkich słów pod adresem TOR w Pabianicach. Zarzucano pabianickiej TOR przeciąganie terminów, że i niedokładne remonty traktorów itp.

Na niedługo wykonanie prac złożyło się wiele przyczyn. Przede wszystkim brak organizacji pracy. Pracowano bez planu, chaotycznie, tolerowano pijaństwo, a z dyscypliny pracy było gorzej niż źle — mówi robotnik.

Zły przykład szedł z „góry”. Dyrektor Maltański okazał się wrogiem naszego ustroju, został wydany. Na skutek braku czujności — mówią dziś towarzysze z TOR — nie reagowaliśmy na „geopodarkę” dyrektora, pijaka, dezorganizującego pracę.

W roku bieżącym, po zmianie dyrektora, zapanował u nas inny duch — opowiada tow. Bosiacki, nie spuszczając oka ze swej szlifarki. — Członkowie partii postanowili, że stan taki nie może dalej trwać. Rozpoczęto walkę z pijaństwem i nieusprawiedliwioną nieobecnością, zorganizowano taśmowy system pracy. Pierwszego lutego, z inicjatywą tow. Bosiackiego, załoga przeszła na nowe normy.

Były opory — mówi tow. Bosiacki. — Robotnicy wysuwali jako argument fakt częstego niewykonania starych norm. A wobec tego — jak wykonają nowe normy? Obaw

ty te okazały się jednak niesłuszne. Przejście na taśmowy system pracy, stworzenie brygad: demontażowej, czyszczącej i montażowej oraz dokładny podział pracy, jak również częste narady produkcyjne, na których omawia się niedociągnięcia i stawia się wnioski, mające na celu ich usunięcie, pozwoliły robotnikom osiągnąć i nawet przekroczyć nowe normy.

Wysunięto nowych ludzi, zaczęto doszkalać pozostających w tyle, a w najbliższym czasie planuje się zorganizowanie dokształcającego kursu technicznego. Ludzie są, trzeba ich tylko znaleźć — mówi tow. Bosiacki.

Obok, w hali rozlega się charakterystyczny warkot motoru traktora i okrzyki: „Gotów!”. Traktor wyjeżdża na podwórze. Z boku widnieje napis kład: — Niech krzepnie sojusznik robotniczo-chłopski.

Tow. Bosiacki patrzy na wyjeżdżający traktor i mówi: — Nasza praca, dokładna i sumienna, pomaga naszym braciom — chłopom.

Chłop, jego żona i dzieci nie będą zginać karku w polu. Praca ich będzie coraz wydajniejsza i stanie się radością — nie przekleństwem. Stanie się taką samą radością, jak nasza praca. (bor.)

## Czytelnicy piszą

### Chodnik czy pułapka dla pieszych?

Dwa miesiące temu na ul. Prezydenta Bieruta w Łowiczu pękły rury kanalizacyjne. Woda wydostawała się na zewnątrz. Miejska Rada Narodowa przystąpiła do remontu uszkodzonych rur. Jednak po przeprowadzeniu remontu nie ułożono z powrotem chodnika i tak to już pozostało do dzisiaj. Proszę o ułożenie chodnika i tak to już pozostało do dzisiaj. Proszę o ułożenie chodnika i tak to już pozostało do dzisiaj.

Łowicki świat pracy prosi o jak najszybsze naprawienie chodnika na ul. Prezydenta Bieruta w miejscu, gdzie przeprowadzono remont rur kanalizacyjnych i na innych liczących uszkodzonych odcinkach tej ulicy.

Józef Pietrzak

## Rozwój biblioteki Komitetu Powiatowego PZPR w Kutnie

Jeszcze latem 1950 roku biblioteka przy Komitecie Powiatowym PZPR w Kutnie liczyła zaledwie kilkunastu czytelników i posiadała 50 książek.

Po pewnym czasie, dzięki zainteresowaniu ze strony Komitetu Wojewódzkiego PZPR biblioteka została zaopatrzona w książki. Co miesiąc przybywa około 200 tomów. Obecnie liczba ich doszła do 1.900.

70 procent lektury, to książki naukowe, z przeważającą ilością dzieł

klasyków marksizmu-leninizmu. Po zostaniu, to beletystyka o treści dobranej dla nowego czytelnika, dla budowniczego nowej Polski.

Z wzorowo prowadzonej biblioteki korzysta 135 czytelników. Są to członkowie partii, przewodownicy pracy i młodzież ZMP — pracująca i ucząca się.

Z biblioteki KP PZPR w Kutnie korzystają także kursy partyjne i ZMP-owskie na terenie miasta i całego powiatu.

Zbigniew Drzewiecki

## 2 tys. harcerzy pow. wieluńskiego weźmie udział w Festiwalu Artystycznym

Drugi Wojewódzki Festiwal Artystyczny ZHP, zorganizowany przez Wydział Harcerski Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi — znalazł szeroki oddźwięk wśród drużyn harcerskich na terenie powiatu wieluńskiego. Do wzięcia udziału w Festiwalu zgłosiło się ponad 2.000 harcerzy w 172 zespołach z 54 drużyn ZHP z terenu pow. wieluńskiego.

Dla sprawnego przeprowadzenia Festiwalu Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Polskiej w Wieluniu organizuje 10 środowisk eliminacji na szczeblu powiatowym.

Eliminacje środowiskowe odbywać się będą według następującego kalendarzyka: dnia 18. 3 br. — Osjaków, Działoszyn. 1. 4. br. — Konopnica, Rudniki, Praszka. 8. 4. br. — Bolesławiec, Mokrosko, Czarnozęby i 15. 4. br. — Walichnowy i Wieluń.

Pierwsze eliminacje środowiskowe w Osjakowie i Działoszynie wykazały, że organizacja harcerska powiatu wieluńskiego w peł-

ni docenia pracę kulturalno-oświatową na odcinku wiejskim.

W Osjakowie, gm. Radoszewice 263 harcerzy z 17 zespołów z 6 drużyn, reprezentowało wobec publiczności swój dorobek. Liczne zebrani widzowie nie szczędzili oklasków i słów uznania dla młodych artystów.

W Działoszynie, gm. Działoszyn — 184 dzieci w 17 zespołach, z 5 drużyn ZHP, pokazało swoje osiągnięcia artystyczne. Publiczność gorąco oklaskiwała poszczególne występy dzielnych harcerzy.

Po zakończeniu wszystkich eliminacji drużyny, które uzyskają najlepsze lokaty, będą brać udział w Festiwalu Powiatowym, zorganizowanym przez Zarząd Powiatowy.

Na podstawie krótkiej analizy już odbytych eliminacji można stwierdzić, że organizacja harcerska, współpracując ze Związkiem Młodzieży Polskiej przyczyniła się w znacznym stopniu do ożywienia życia kulturalnego na wsi.

## Do 7 kwietnia pow. skierniewicki zlikwiduje analfabetyzm

W Skierniewicach odbyło się zebranie Powiatowej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, ZMP, Pow. Rady Zw. Zaw., LK, ZNP, ZZZ, oraz przedstawiciele załóg Huty Szkła, Fabryki Sklejek i PKP. Podejmując hasło Frontu Narodowego, wzięli o pokój i Plan 6-letni na VI Plenum KC PZPR oraz dla uczczenia Święta Pracy 1 Maja, zebrani zobowiązali się w terminie przyspieszonym, bo do dnia 7 kwietnia 1951 r., zlikwidować ostatecznie na terenie powiatu skierniewickiego analfabetyzm, że haniębna spuścizna rządów kapitalistyczno-obszarniczych Polski sanacyjnej.

Analfabetów objętych nauczaniem było ogółem w pow. skierniewickim 2933, z tego zdało egzamin w ubiegłym roku 1436 osób. W roku 1950-1951 pozostało do nauczania 1497, a w chwili obecnej uczęszcza na kursy 330, pozostali zdali już egzamin. W Grzymkowiecach, Gluchowie i Kowieszach kurs zakończono na dzień 8 marca 1951 r. z pozostałymi 6 gmin przoduje gmina Słupia.

## Centrala Zielarska skupuje pączki brzozy

Centrala Zielarska prowadzi skup pączków brzozy przez punkty skupu własne i przy gminnych spółdzielniach. Dostarczany surowiec winien być następującej jakości: pączki dobrze wysuszone, nierozwinięte i niepekające, drobne, szarobrunatne, wysuszone w temperaturze do 35 stopni C, bez jakichkolwiek zanieczyszczeń. Wykorzystywać do zbioru przecinki i wřęby.

Informacji o zbiorze i dostawie udzielają Zakłady Zielarskie Centrali Zielarskiej, własne punkty skupu, punkty skupu przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

## Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację. Wzruszenie. Ubezpieczalni nazw. zaw. i wjeżdżającego. Dopieralski. Fabryczna, ski Stanisław. Witusik Józef. 6083

## Wola Pękoszewska otrzyma agencję pocztową

W Woli Pękoszewskiej (gm. Kowieszy, pow. Skierniewice) zostanie uruchomiona agencja pocztowa. Otwarcie tej placówki nastąpi w dniu 1 kwietnia br.

Godziny urzędowania ustaloną na dni powszednie od 8 do 15, zaś w niedziele i święta od 9 do 11.

## Krwiodawstwo na nowych drogach

Krew jest podstawowym i niezbędnym lekiem, często jedynym, ratującym zdrowie i życie chorego. Państwo nasze, zapewniając ludzkości pracę wszelką pomoc lekarską, daje też bezpłatnie krew. Celem ułatwienia leczenia krwią, we wszystkich większych miastach naszego kraju, utworzono na wzorem ZSRR stacje przetaczania i konserwowania krwi. Za dniem tych stacji jest rejeracja krwiodawców, badanie ich stanu zdrowia, oznaczanie grup krwi oraz pobieranie i magazynowanie w chłodni krwi utrwalonej czyli konserwowanej w takiej ilości,

by zapewnić chorym dostateczną ilość.

Otwiera się również szereg punktów krwiodawstwa przy szpitalach powiatowych celem udostępnienia i ułatwienia leczenia krwią również i mieszkańcom wsi, dotychczas tej pomocy pozbawionym.

Od stycznia br. Ministerstwo Zdrowia przejęło od PCK wszystkie stacje przetaczania i konserwowania krwi. Dzięki temu daje się możliwość udzielania skuteczniejszej i szerszej pomocy lekarskiej i stwarza się warunki do

planowego rozwoju krwiodawstwa.

Propagandą i werbunkiem dawców krwi powinien się zająć PCK i związki zawodowe. Należy propagować również większą akcję wśród kobiet. Tym właśnie może się zająć Liga Kobiet.

Jako równowartość oddanej krwi stacja płaci za porcję krwi około 270-540 zł celem dodatkowego odżywiania się.

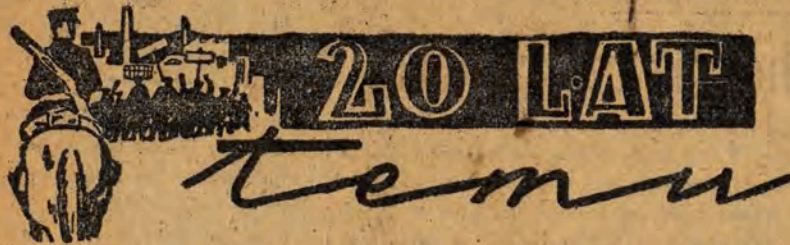
Stacja Krwiodawstwa w Łodzi uruchomiona przed 5-ciu z górą laty jako pierwsza w Polsce, jest jedną z największych. Obecnie wydaje 10-krotnie więcej krwi niż przed 2 lata.

Zarejestrowanych jest kilka tysięcy krwiodawców, ale zgłasza się ich coraz więcej, gdyż społeczeństwo i lekarze przekonali się o skuteczności przetaczania krwi i doniosłej roli leczenia krwią.

Obecnie po zakończeniu prac adaptacyjnych i zastosowaniu metod radiologicznych pobierania i konserwowania krwi, Stacja Krwiodawstwa kilkakrotnie zwiększyła swoją produkcję i będą dostarczać krew i jej przetwory dla świata pracy miast i wsi.

Dr St. Stetkiewicz

## Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”



# TRZY DNI W MOSKWIE

(Korespondencja własna)

## Co pisała prasa łódzka w dniu 23 marca 1931 r.

### OD KAMIENICZNIKÓW MNIEJ — OD EMERYTÓW WIĘCEJ

Ministerstwo Skarbu obniżyło stopę podatkową od nieruchomości o 25 procent. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu podwyższyło podatki, pobierany od uposażeń służbowych, od emerytur i zaopatrzenia inwalidzkiego o 10 procent. W ten sposób zrobiono prezent dla kamieniczników kosztem inwalidów, emerytów i całego świata pracy.

### „SKANDAL POLITYCZNY” W WARSZAWSKIM TEATRZE WIELKIM

Gazety donoszą o „skandalu politycznym”, jaki zdarzył się w warszawskim Teatrze Wielkim, w dniu urodzin Piłsudskiego. Mianowicie na uroczystą akademię Teatr Wielki wystawił operę Wieniawskiego pt.

„Król - kochanek”. Opera ma za treść pewien dramatyczny fragment z życia króla Augusta II Mocnego. August II w „meskim negliżu” — uwija się po scenie, w otoczeniu swych faworytów.

Obecny na przedstawieniu „rząd in corpore” z Mościckim na czele — opuścił demonstracyjnie przedstawienie, które było... pełne aluzji.

Gazety zapowiadają „masowe redukcje wśród bezczelnych artystów, którzy dopuścili się podobnej prowokacji”.

### KATASTROFALNY SPADEK EKSPORTU

Spadek eksportu w miesiącu lutym, w porównaniu ze styczniem, wyniósł według wagi 171 tysięcy ton towarów wszelkiego rodzaju. Spadek ten określany jest na sumę ponad 171 milionów złotych.

Po przyjeździe do Moskwy spotykamy na stacji delegację polskich i rosyjskich studentów. Serdecznym powitaniem nie ma końca. Jednak późna pora przypomina o upływającym szybko czasie. Wsiadamy w autobusy i ruszamy w drogę. Wszyscy z zaciękwaniem patrzymy przez okna samochodów. Z podziwem spoglądamy w górę, gdzie wysoko nad nami piętrzą się potężne masywne gmachy. Na szeroki, wykładanych asfalcem ulicach, panuje wielki ruch. Wokoło migają tysiące różnokolorowych świateł. Jarzące się neonowe reklamy coraz to w innym miejscu zapalają się i gasną.

Dojeżdżamy do „Domu Komuny”. Jest to wspaniała, ogromna budowla. Wchodzimy do wnętrza. Co za niespodzianka! Spotykamy tu nie tylko kolegów radzieckich, ale również i Koreańczyków, Czechosłowaków, Rumunów, Węgrów oraz Bułgarów. W powietrzu brzmia rozmowy w różnych językach.

Następne dni spędzamy na wycieczkach. Pierwsze kroki kierujemy tam, gdzie spoczywa ciało Wielkiego Wodza Rewolucji Socjalistycznej —

Lenina. Jesteśmy na Czerwonym Placu. Przed Mauzoleum stoi rząd ludzi, ciągnący się, na przestrzeni jakichś trzystu metrów. Stajemy w koleje i posuwamy się naprzód. Po prawej stronie piętrzą się potężne mury Kremla. Tam żyje i pracuje największy człowiek naszego wieku — towarzyszu Stalin. Po upływie piętnastu minut schodzimy w podziemie Mauzoleum. Panuje tu atmosfera wzniosłego spokoju i ciszy. Pełni skupienia oddajemy hołd człowiekowi, który kierował rewolucją, pierwszemu Wodzowi Kraju Socjalizmu.

Nie możemy się zatrzymać. Lenina chce zobaczyć jeszcze dziś tysiące ludzi. Wychodzimy z Mauzoleum. Podążamy wzdłuż murów Kremla, gdzie spoczywają pochowani czołowi przywódcy rewolucji. Obok tych wielkich synów Rosji spoczywa

też polski komunista. Pod jego popiersiem widnieje napis: Feliks Dzierżyński.

Teraz udajemy się do Centralnego Muzeum im. Lenina. Oglądamy się jeszcze poza siebie. Widok Czerwonego Placu zamyka piękna, jak w bajce cerkiew Wasila Blażennego. Muzeum ilustruje bogato całe życie Lenina. Trudno oderwać wzrok od rozmieszczonych tu na ścianach wspaniałych obrazów. Przedstawiają one życie i zmagania Lenina od Jego najmłodszych lat, później wspólna walkę wraz z towarzyszem Stalinem o wyzwolenie rosyjskiego proletariatu spod ucisku carskiego. Wśród wielkiej ilości znajdujących się tu rzeźb uderza potęgą wyrazu monument, wyobrażający stojący na skale samochód pancerny, z którego przemawia Lenin.

Po obejrzeniu tych przebojowych eksponatów udajemy się do sali kinowej muzeum. Oglądamy tu film dokumentalny z życia Lenina. Następnie zwiędzamy słynne moskiewskie metro. Podziw nasz dla budownictwa socjalistycznego dochodzi do szczytu. Lśniący biały i czystością hall uderzają swym ogromem i pięknnością, wprowadza nas na ruchome schody.

Zwiędzamy poszczególne stacje metra. Każda zbudowana jest w innym stylu, każda posiada swoiste piękno. Stacje Rewolucji na przykład, zdobą masywne posągi bohaterów robotniczo-chłopskiej armii rewolucyjnej. Z przyjemnością wdycha się tu powietrze, jest ono świeże i zupełnie zapomina się tu, że znajdujemy się głęboko pod ziemią.

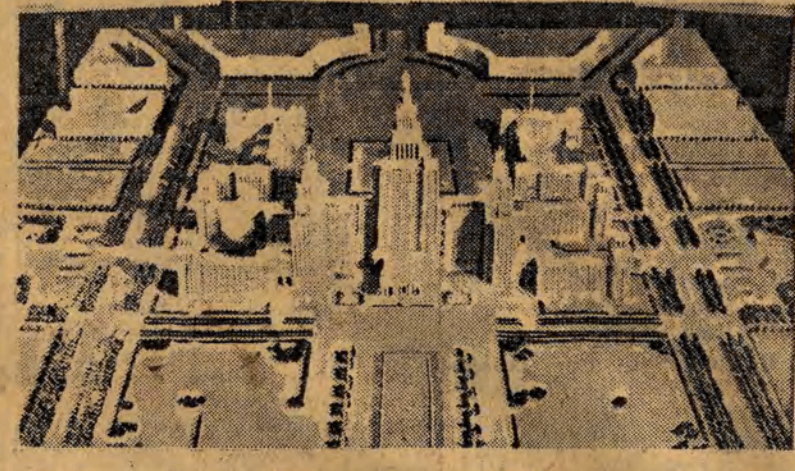
Jeszcze przez kilka godzin zwiędzamy inne stacje. Najnowsza, zbudowana ostatnio, wyróżnia się oświetleniem do złudzenia naśladowującym dzienne. Białe, marmurowe ściany lśnią niepokalaną czystością, niby lustro. Zachwyceni tym wspaniałym dziełem radzieckiego robotnika i inżyniera opuszczamy metro.

Po zwiędzeniu muzeum podarunków dla towarzysza Stalina, oglądamy imponującą ogromem i artystycznym moskiewską operę.

Następne dni poświęcamy na poznanie przepięknej stolicy ZSRR, urządzając wycieczki i oglądając nowobudujące się gigantyczne gmachy.

Czas jednak zabrać się do nauki, choć pozostało jeszcze wiele pięknych rzeczy do obejrzenia. Moskwy nie można zwiędzić w ciągu trzech dni. Odjeżdżając życzymy sobie, abyśmy mogli tu jeszcze raz przybyć, aby gruntownie poznać wspaniałą, nieporównaną Moskwę.

KAZIMIERZ WÓJCICKI



Makieta budowanego obecnie w Moskwie gmachu uniwersyteckiego.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Sport — dostępny dla wszystkich

Czy sport, a zwłaszcza kulturę fizyczną powinni uprawiać tylko młodzi? Na to pytanie daje odpowiedź w jednym z numerów radzieckiego czasopisma sportowego „Kultura Fizyczna i Sport” zasłużony mistrz sportu Związku Radzieckiego, M. P. GODIN.

„Niekiedy twierdzą — pisze Godin — że sportem winna się zajmować tylko młodzież. Kto tak sądzi, popełnia duży błąd. Dla sportu nie

ma wieku. Weźcie przykład ze mnie...”

Nigdy mi przez myśl nie przeszło — pisze zasłużony mistrz sportu — że nie będę sportowcem. Od samego dzieciństwa byłem słaby fizycznie. Lekarze nie mieli ze mną kłopotów, dopóki nie natrafiłem na jednego z nich, który mi rzekł:

„Organizm wasz w zasadzie jest zdrowy. Należy go tylko wzmocnić. Zajmijcie się sportem i rzuciście w ką-

szystkie pigułki...”

— Posłuchałem jego rady. Zaczęłem uprawiać gimnastykę, łyżwiarstwo i narciarstwo. Szybko przybywało mi sił, samopoczucie moje było coraz lepsze. Uprawiane przeze mnie sporty okazały się lekarstwem nadspodziewanie skutecznym. W 1934 r., gdy miałem już 44 lata, spróbowałem uzyskać normy GTO. Przygotowując się do ich zdobycia, przekonałem się, że mi bardzo odpowiadają biegi. Wobec tego postanowiłem spróbować w nich szczęścia. Wkrótce nadarzyła się okazja. Stałem do mistrzostw Moskwy, w grupie starszych biegaczy. W roku następnym znów stałem na starcie mistrzostw, a wiosną 1936 roku zacząłem trenować, aż doszedłem do maratonu, którego dystans wynosi 42 km 195 m. Pierwszy mój start na tym dystansie przyniósł mi na 122 uczestników 46 miejsce. W 1937 r. byłem już 28 i uzyskałem czas II klasy. Do 1948 r. brałem udział we wszystkich biegach maratońskich i w biegach na 20 i 30 km.

Treninów nie zanochałem do tej pory — pisze Godin. Dzięki nim czuję się doskonale. Biorąc przykład z siebie, stwierdzam, że przekonaniu, że sport można i powinno się uprawiać w każdym wieku, nie zapominając jednak o kontroli lekarskiej”.

Dla ludzi w średnim wieku autor za najbardziej wskazane sporty uważa: latem marsze i biegi (najlepiej w okolicach leśnych), zimą zaś marsze (wycieczki) na nartach.

### GWKS contra OWKS

Dnia 26.III. 1951 r., o godz. 11, w hali „Włókniarza” przy ul. Armii Czerwonej, odbędzie się zawody towarzyskie pomiędzy drużynami: Okręgowy Wojskowy Klub Sportowy Wrocław — Garnizonowy Wojskowy Klub Sportowy Łódź.

### Przed „Wyscigiem Pokoju”

Na konferencji organizacyjnej „Wyscigu Pokoju”, Trybuny Ludu i „Rudego Prava” w Cieszynie ustalono, że 1-minutowa bonifikata za zwycięstwo w etapie zaliczana będzie tylko w klasyfikacji indywidualnej. W roku ubiegłym minuta bonifikaty doliczana była również w klasyfikacji drużynowej. Obecnie jednak wychodząc z założenia, że jazda drużyn ma charakter zespołowy i że doliczanie jednej minuty jest faworyzowaniem wyczynu indywidualnego, zmieniono regulamin.

Tak więc w klasyfikacji drużynowej będzie zaliczany czas rzeczywisty trzech pierwszych zawodników każdego zespołu, a w klasyfikacji indywidualnej, podobnie jak w roku ubiegłym, zwycięzcy etapu odliczona będzie 1 minuta bonifikaty.

Kolarze czechosłowaccy rozpoczęli oboz treningowy w dniu 1 kwietnia. Na oboz ten powołano Kadre Narodową w składzie: Bohdan, Fryc, Knezourek, Krejcu, Nesl, Ondracek, Perie, Puklicky, Ruzicka, Skorepa, Svoboda, Sramek, Vesely, Veverka, Zabensky oraz pięciu juniorów. Jak wiadomo, Czechosłowacy zaprosili na ten oboz kolarzy polskich. Oboz odbędzie się w miejscowości Znojno na Morawach albo w Petrohradzie.

Wspólny trening kolarzy polskich i czechosłowackich będzie trwał od 15 do 25 kwietnia br., po czym zawodnicy udadzą się do Pragi.

Kolarze zagraniczni, którzy z wyscigiem przybędą do Warszawy, pozostaną w Polsce do dnia 14 maja br. Goście zostaną zaproszeni do udziału w dorocznym międzynarodowym wyscigu ZS Gwardia w dniu 13 maja w Warszawie oraz w wyscigu ZS Ogniwo w Lublinie.

### Hokeiści powrócili z Moskwy

W środę, 21 bm. wieczorem powrócili pociągami z Moskwy drużyna hokeistów polskich. Podczas trzytygodniowego pobytu w ZSRR zawodnicy polscy rozegrali kilka towarzyskich spotkań z drużynami radzieckimi i czechosłowacką oraz odbyli wiele wspólnych treningów z czołowymi hokeistami ZSRR pod kierunkiem najlepszych trenerów radzieckich.

Na Dworcu Gdańskim w Warszawie powitał przybyłych sekretarz GKKF Szemberg oraz przedstawiciele CWKS i działacze bojejni.

Było już ciemno, gdy robotnicy wyszli na Piotrkowską. Zapalano właśnie latarnie. Człowiek z drabinką siedzi przed nimi, przystawia drabinkę do słupa latarni, zrepcie wspinał się w górę i za jego zgarbioną sylwetką zapalał się kolejna szafirowa gwiazda. Przed jednym z domów stał tłum. Za kolorowo oświetlonymi oknami pierwszego piętra przesuwały się pary. Słychać było przyciśniętą orkiestrę. Na niskich nutach porzekały szyby. Plakat na drzwiach zapraszał na bal maskowy. Kwiatek zdążył schwytać za rękę towarzysza, który chciał cisnąć w okno podniesionym z bruku kamieniem.

Już po wszystkim, kiedy strzelanina w Zarzewie się skończyła, a ludzie rozbiegli się porzucający trumny i zabitych, przybyło na cmentarz wojsko. Przed kościołem leżały w różnych pozycjach trupy mężczyzn i kobiet. Niekiedy z ciężko rannych resztkami sił odczołgali się do krzaków i tam skonali. Już po odjeździe pogotowia znaleziono jeszcze kilka trupów w głębi cmentarza.

Więć o krwawej masakrze podczas pogrzebu rozniósł się błyskawicznie po mieście. Władze obawiały się widocznie, że walka bratobójcza przerzuci się z przedmieścia do fabryk. Na miasto wysłano wzmoczone patrole konne. W pobliżu „Pedry” i Birbauma” ustawiono większe posterunki. Przygotowywano się wyraźnie do obrony ZNR-owców. Lecz wieczór upłynął spokojnie. Mróz zelżał. Z dachów kapało. W stolówce Poznańskiego żołnierze monotonna śpiewali:

— A czymże ty-i zadu-u-mał-sa.  
Nadoża a-ta-man...

W niedzielę słońce zapowiedziało swój wschód olbrzymim słupem płomienia. Powietrze rano iskrzyło się tysiącami drobnych iskerek. Kroki i głosy wiernych zbierających się przed kościołem na modlitwę rozlegały się głośnym echem. Zdawało się, że między ściegą mrozem ziemią a niebem powstała ogromna pustka. W pustce tej głucho rozchodzili się padające słowa:

— Zobaczycie, będzie mróz...  
— Piszą, że znaleziono trzech zabitych i jeszcze dziewięćoletniego chłopca, a później jeszcze pięć trupów. Rannych — piszą tylko o ciężko rannych — dziewięciu...



### LOKAUT

— Gdzie tam... było może dwadzieścia trupów...  
— Na Pustej wydają ziemniaki i węgiel... I dziś, i dziś, też...  
— Czytał pan w „Kurierze Warszawskim”? Książka prałat „prostuje”, że nikt z wieży kościelnej w św. Anny nie strzelał, że nawet nie można się tam dostać... tak wydrukowano, słowo honoru...

Tej niedzieli, z większości ambon w kościołach łódzkich usłyszeli wierni płomienne kazania, skierowane przeciwko sługom „złego ducha”, tj. „socjalistom”, którzy wprowadzają ferment w pokojowo usposobione społeczeństwo i wywołują krwawe zajścia. Najdel, który codziennie odwiedzał Stacha Krauzego, opowiedział mu o tym. Był zorientowany we wszystkich sprawach: wysiadywał teraz w Związkach, prowadząc rachunki funduszu Komitetu Lokautowego. Ofiary napływały ze wszystkich stron. W Warszawie również powstał przy Związkach Komitet, który wypuścił listy składkowe. Każdy związkowiec był opodatkowany na 5 procent od zarobku. I przede wszystkim wspomagano tych robotników spośród dotkniętych lokautem, którzy należeli do Związków. Takich bezpartyjnych było prawie sześć tysięcy, socjaldemokratów około dwóch i pół tysiąca. Projektowano rozmieszczenie dzieci w różnych ochronkach Warszawy, Częstochowy, Dąbrowy, Zawiercia i u gospodarzy na wsi. Około 1200 bezrobotnych udało się umieścić po fabrykach, gdzie była praca. Nielegalny związek socjaldemokratów skontaktował się z rosyjską partią robotniczą i z Rosji zaczęła przychodzić pomoc. Z Petersburga robotnicy fabryki Garińskiej przysłali 250 rb., z Moskwy robotnicy fabryki Morozowa przysłali 100 rb., od metalowców moskiewskich przekazano Komitetowi 130 rb. Nawet więźniowie polityczni z moskiewskiego więzienia Butyrki złożyli dla robotników łódzkich i zbrali 7 rb. i 66 kop. Pieniądze te przysyłał z listem, w którym więźniowie polityczni pisali:

„Dowiedziawszy się o strasnej biedzie, w której znajduje się około 10.000 osób z powodu lokautu, zebrałiśmy pomiędzy sobą załozone 7 rb. 66 kop. na co złożyli się ostatnie grosze wielu naszych towarzyszy, robotników i włościan. Posyłając tę drobną ofiarę naszym przyciśnionym nędzą braciom, wyrażamy pewność, że wszyscy, którym droga jest prawda pracujących, przyjdą z pomocą robotnikom łódzkim w ciężkich dniach lokautu”.

Najdłowi głos drzał ze wzruszenia, gdy opowiadał o tej ofierze. Poza tym przez Związek przeszło dwa tysiące podań robotników, którzy występowali z żądaniem wypłacenia im dwutygodniowych odszkodowań, należnych według prawa od fabrykantów. Podania te przesłano do inspekcji fabrycznej, ale inspekcja odrzuciła je. Odmowna odpowiedź umotywowana była tym, że wypowiedzenie było warunkowe, że od robotników zależało przyjęcie lub odrzucenie warunków fabrykantów. Kon niedługo głowił się nad tą sprawą. Poradził, żeby i reszta zlokautowanych złożyła podobne podania i cały gruby ich plik odniósł do sądów.

— Wybuła, zobaczysz — szeptał z przejęciem Najdel. — Jeszcze wszyscy, co dostali zwolnienia, otrzymają forszę za cały czas lokautu. Drogo ich to będzie kosztowało! A, posłuchaj tylko co wymyśliłi nasi w Komitecie: wyciągnęli plakat policyjny z zakazem zawierania związków, których działalność „wymierzona jest przeciwko społeczeństwu pokojowemu”. Towarzysz Kiejstut walił pięścią w ten tekst i dowodził, że to dotyczy również związku fabrykantów. Jest zalegalizowany przez władze rosyjskie? Nie jest! Zakłóca spokój? Oczywiście, że zakłóca, sieje niezadowolnienie, doprowadza do ostateczności czwartą część dużego przemysłowego miasta, wzburza opinię publiczną całego kraju, całego świata! Posłano oświadczenie do inspektoratu fabrycznego, że lokaut został zorganizowany przez związek istniejący zagranicą, że działalność jego wymierzona jest przeciwko spokojowi publicznemu i bezpieczeństwu, że istnienia takich związków zakazują przepisy z 4 marca 1906 roku... Poszli z tym do inspektora i wiesz, co im odpowiedziano? Że to „nie leży” w kompetencjach inspektoratu, że muszą się z tym udać do ministra spraw wewnętrznych!

(D. c. n.)